



GOSPODARKA

Ceny paliw znowu ruszyły ostro w górę

Tankowanie paliw jest najdroższe od ponad dwóch miesięcy. Powodem jest skokowy wzrost cen na stacjach. Zdaniem ekspertów za benzynę i olej trzeba będzie zapłacić już wkrótce nawet 7 zł za litr zamiast obiecanych w kampanii wyborczej 5 zł.

s.8

codziennie



**Gazeta
Polska**

BRANŻA CHCE NORMALIZACJI HANDLU Z UKRAINĄ I ZATRZYMANIA EUROPEJSKIEGO ZIELONEGO ŁADU



W całym kraju rolnicy wyszli na drogi. Zaostrzają protest aż do kwietnia, bo czują się oszukani przez rząd. Ich postulaty nie zostały zrealizowane. Premier Donald Tusk wraz z PSL zatapia polskie rolnictwo.

ROLNICY ZAOSTRZAJĄ PROTEST

s.9

POLSKA

PO i fortuna dla hejtera

Ponad 300 tys. zł zapłaciła PO osobie funkcjonującej w mediach społecznościowych jako PabloMoralesPL, która trudniła się lżeniem polityków PiS, Polski 2050 oraz PSL i jednocześnie promowała przedstawicieli PO. O tę sprawę pytaliśmy parlamentarzystów koalicji rządzącej, ale nie chcieli rozmawiać.

s.3

POLSKA

Wojna w rządzie o odstrzał wilków

Ministerstwo Rolnictwa jest na kolizyjnym kursie z Ministerstwem Klimatu i Środowiska w sprawie wilków. Politycy PSL i części KO wzywają do odstrzału tych zwierząt. Z kolei Ministerstwo Klimatu, Zieloni i Lewica sprzeciwiają się jakimkolwiek zmianom.

s.4

POLSKA

TV Republika rośnie w siłę

Telewizja Republika jest liderem wzrostu oglądalności wśród programów informacyjnych – donoszą WirtualneMedia.pl. W styczniu Republika była drugą najchętniej oglądaną telewizją informacyjną, a jej miesięczna oglądalność wzrosła rekordowo w historii nadawania o 3100 proc.

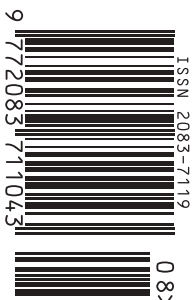
s.5

ŚWIAT

Odebrali im dziecko przez gender

Urzednicy odebrali katolickiemu małżeństwu z Indiany nastoletniego syna. Stało się tak, bo rodzice nie chcieli uznać, że syn „zmienił płeć”. Pozwolono im widywać się z nim przez kilka godzin tygodniowo, ale nie mogli z nim rozmawiać o płci ani religii.

s.6



9 772083 711043

08>



Marcin Wolski

Współczesnym
inżynierom dusz(ze szczególnym uwzględnieniem
magistry inżynierii Barbary Nowackiej)

Dość ciekawe doświadczenie
stworzyć nowe pokolenie
bez historii, powstań, zrywów,
bez dla wieszczów swych podziwu,
bez religii, przodków, grobów,
bez miłości do narodu,
bez tradycji, bez ambicji,
bez myślowej opozycji.
Klimatyczne, elastyczne,
mówiąc wprost – globalistyczne!
Potem je ze światem zmierzyć,
pełnym wojen, plag, grabieży.
I zobaczyć kres człowieka...
Nie chciałbym tego doczekać!



POGODA

Czwartek	22.02	Opady deszczu
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Chociebad, Konkordia, Małgorzata, Marold, Marwald, Nikifor, Wiktor, Wrocław
06:40	16:59	

Gdańsk	Lublin
7°C	9°C
7°C	7°C
Katowice	Kraków
10°C	11°C
8°C	7°C
Łódź	Poznań
7°C	8°C
8°C	8°C
Warszawa	Wrocław
8°C	9°C
7°C	9°C

Piątek	23.02	Opady deszczu. Na zachodzie Polski rozpozogodzenia
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Damian, Florentyn, Łazarz, Marta, Montan, Prymian, Roma, Romana, Severyn
06:38	17:01	

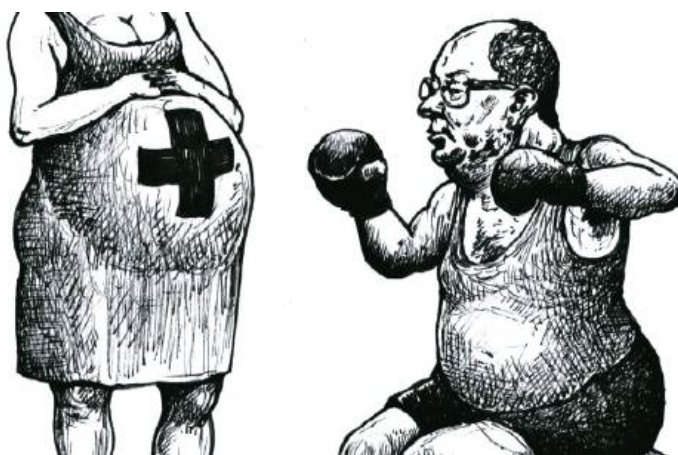
Gdańsk	Lublin
9°C	8°C
4°C	8°C
Katowice	Kraków
8°C	8°C
8°C	8°C
Łódź	Poznań
8°C	8°C
8°C	4°C
Warszawa	Wrocław
8°C	9°C
7°C	6°C

PIOTR NISZTOR

Odpadowy problem Hołowni

Izabela Bodnar, posłanka Polski 2050 z bagażem powiązań z branżą odpadową, w tym niejasnymi interesami jej męża, to poważny problem dla lidera ugrupowania Szymona Hołowni. Marszałek Sejmu mieni się głównym budowniczym praworządności i stróżem demokracji. A to właśnie dzięki pieniądзом m.in. jej małżonka oraz menedżera, zarządzającego związanymi z nim spółkami, udało się Bodnarowej zdobyć mandat poselski. Po wejściu do Sejmu weszła do sejmowej komisji ochrony środowiska zajmującej się opiniowaniem przepisów do projektów dotyczących m.in. branży odpadowej. Już tylko to budzi pytania, czy posłanka Bodnar nie będzie wykorzystywać swojej pozycji do wspierania interesów męża. Jeśli jednak zagłębimy się w temat, wątpliwości się mnożą. Tym bardziej gdy dodamy do tego szczegóły związane z zarzutami postawionymi sponsorowi partii Hołowni w związku ze sprawą Nikodema Dyzmy, czyli Tomasza J.

Rafał Zawistowski



TOMASZ TELUK

Kabotyn na stanowisku marszałka

Szymon Hołownia, druga osoba w państwie, mająca ambicje prezydenckie, nie przestaje rozczarowywać. Były gwiazdor TVN został twarzą ugrupowania mającego udawać alternatywę dla Koalicji Obywatelskiej. Ten występ na tyle mu się udał, że od początku bieżącej kadencji piastuje prestiżową funkcję marszałka Sejmu. Myli mu się jednak rola bezstronnego arbitra, organizującego pracę niższej izby parlamentu, z komentatorem. Komentator bierze zdecydowanie górę nad marszałkiem, odgrywając się raz po raz na przeciwnikach politycznych. Hołownia tak bardzo jest już zafascynowany wielkością swojej osoby, że publicznie zaczął straszyć Władimira Putina, że „wgniecie go w ziemię” i wyśle „za kraty albo na cmentarz”. Jest to woda na młyn kremlowskiej propagandy, która od miesiąca trąbi, że Polska prowadzi agresywną politykę przeciw Rosji i przygotowuje się do ataku. Marszałek nie dorósł do swej roli. Nerwy puściły mu po zabójstwie Aleksieja Nawalnego, ale w ewentualny zamach na polskiego prezydenta do dziś nie jest w stanie uwierzyć.

Michał
KuźCoś
pęka

Mamy porę roku, kiedy ciepła i słońca nie doświadczamy zbyt wiele, ale czuć już, że coś nowego jest w powietrzu. Pierwsze jaskółki wiosny nie czynią, ale zwiastują nadchodzącą zmianę. Podobnie w polityce, zwycięzca zwykle otrzymuje sondażowy bonus, tak jak Koalicja Obywatelska. Jeśli jednak nie skorzysta z tego momentu, pogoda szybko może się zmienić. Tak więc, choć nowy rząd mamy dopiero od dwóch miesięcy, już widać, że coś powolutku pęka. Mieszkam w Warszawie, bastionie liberałów. Mimo to wczoraj w drodze do pracy przywitał mnie napis na kładce dla pieszych o następującej treści: „Tusk do roboty. Chcemy CPK”. Dziś napisu już nie było, pojawił się jednak jak mały przebieśnięcie. Ten rząd tak szybko wykazuje oznaki erozji, bo to władza „ludzi, którzy niczego nie zapomnieli i niczego się nie nauczyli”. Tak książę Talleyrand opisał restaurację Burbonów po ostatecznej klęsce Napoleona i miał rację. Ci ludzie, podobnie jak wracający po rewolucji rojaliści, słabość będą maskować brutalnością, mściwością, a ignorancją butą. Na długo to nie wystarczy. Oby tylko opozycja nie zmarnowała przez własne błędy dobrej dla siebie pogody, gdy ta w końcu przyjdzie.

Konrad
WysockiNie dać
rozpędzić się
Putinowi

Obecny tydzień jest bardzo ważny dla wszystkich Ukraińców. I to nie tylko z powodu przypadającej na sobotę drugiej rocznicy rosyjskiej inwazji, która pochłonięła życie tysięcy żołnierzy, cywilów, w tym dzieci, doprowadziła do zniszczeń o niewyobrażalnej skali i pociągnęła za sobą konsekwencje, z którymi zmagają się nie tylko Europa, ale cały świat. Za nami 10. rocznica krwawej pacyfikacji Majdanu i Dzień Pamięci Bohaterów Niebiańskiej Sotni, obchodzony 24 lutego, ustanowiony dla upamiętnienia poległych protestujących. Tego samego dnia, 20 lutego 2014 r., rosyjskie wojska przystąpiły do zaatakowania i zaanektowania należącego do Ukrainy Krymu. Ukraińcy nadal mają w pamięci tamte wydarzenia, jednak uwaga opinii publicznej skupia się głównie na inwazji rozpoczętej 24 lutego 2022 r. I choć rosyjski agresor zanotował straty przekraczające 400 tys. żołnierzy i niezliczoną ilość uzbrojenia, nadal jest niezwykle groźny i posiada zdolności militarne, by zabijać i niszczyć, co potwierdzają ostatnie doniesienia z frontu. Wojna na Ukrainie prędko się nie skończy. Jeżeli Putin się rozpędzi, może przystąpić do realizacji kolejnych punktów neoimperialnego planu. A wtedy groźba wybuchu wojny Rosji z Zachodem radykalnie przyspieszy.



ŚWIĘTO ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH

PATRIOTYZM \ 1 marca będziemy obchodzić Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Główne uroczystości odbędą się w Warszawie, a kulminacyjnym momentem będzie Apel Pamięci Żołnierzy Wyklętych i złożenie kwiatów na Grobie Nieznanego Żołnierza, który odbędzie się o 17.30.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 22 LUTEGO 2024

3

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Spotkanie środowisk prawniczych w Sejmie

Głośny sprzeciw wobec bezprawia Bodnara

Dziś buduje się konsekwentnie taki system, w którym cała kontrola ma być w gruncie rzeczy fikcją, bo jest w jednym ręku, a z drugiej strony kontrola obywatelska, której momentem kulminacyjnym są kolejne wybory, też w praktyce ma przestać funkcjonować, bo nie jest możliwa bez pluralizmu medialnego – powiedział Jarosław Kaczyński na wczorajszej konferencji na temat praworządności zorganizowanej w Sejmie. W spotkaniu udział wzięli także adwokaci, autorytety z zakresu prawa oraz prokuratorzy, którzy opowiedzieli m.in. o kulisach bezprawnych działań ministra Adama Bodnara w Prokuraturze Krajowej.

Jan Przemyski

Zamach na media publiczne, siłowe przejęcie prokuratury i uniemożliwienie pracy prokuratorowi krajowemu Dariuszowi Barskiemu, bezprawne wtrącenie dwóch posłów PiS do więzienia, nieuznawanie orzeczeń różnych konstytucyjnych organów państwowych, a także zapowiedź ręcznego sterowania przez ministra sprawiedliwości poszczególnymi postępowaniami karnymi prowadzonymi wobec sympatyków koalicji 13 grudnia – to tylko kilka przykładów „respektowania” praworządności przez rząd Donalda Tuska w ostatnich tygodniach.

Spotkanie w Sejmie

Ze względu na szereg uchybień i nieprawidłowości przedstawiciele środowisk prawniczych przybyli wczoraj do Sejmu, aby wziąć udział w specjalnej konferencji zatytułowanej „Stan praworządności w Polsce. Działania organów władzy publicznej po 13 grudnia 2023 r.”. W spotkaniu udział brali także politycy Zjednoczonej Prawicy, w tym prezes PiS Jarosław Kaczyński. – Czy w ogóle w Polsce obowiązuje konstytucja, obowiązuje prawo? Poszczególne działania, ale i idące przed albo za tymi działaniami deklaracje ze strony rządu, niestety często wspierane także z zagranicy, stwierdzają, że w gruncie



| fot. Jacek Szydłowski/Forum

rzeczy w tej chwili nie ma już obowiązku przestrzegania prawa, że celem jest przywrócenie praworządności – czasem mówi się o demokracji liberalnej – przy czym ten cel jest niezdefiniowany. W jaki sposób, łamiąc praworządność w sposób drastyczny, można ją przywracać? – mówił, rozpoczynając swoje wystąpienie prezes PiS. Podkreślił również, że podstawą tych działań jest trwające już „od ośmiu lat dezawuowanie władzy PiS jako z natury złej, niemającej właściwej legitymizacji”.

Jarosław Kaczyński zwrócił również uwagę, że koalicja rządząca zapowiada dalsze łamanie prawa i siłowe rozwiązania m.in. wobec Trybunału Konstytucyjnego, KRS czy Ban-

ku Narodowego. – Bardzo ważnym elementem tej sytuacji jest także likwidacja kontroli społecznej, która jest niemożliwa bez pluralizmu medialnego. Kiedy tego pluralizmu nie ma, to kontrola poprzez obywateli, ich reakcje, zmianę ich świadomości, ewentualną reakcję wyborczą, to wszystko też w praktyce zostaje uniemożliwione – zaznaczył prezes PiS.

Prokuratorzy o bezprawiu Bodnara

W seminarium udział brali także przedstawiciele środowisk prawniczych, m.in. prof. Genowefa Grabowska, prok. Robert Hernand, dr Michał Sopiński (rektor Akademii Wymiaru Sprawiedliwości), mec. Jerzy Kwaśniewski (prezes Ordo Iuris), a także prok. Michał

Ostrowski. Ten ostatni opisywał, jak wygląda rzeczywistość w Prokuraturze Krajowej w ostatnich tygodniach. – Informację, że Adam Bodnar został prokuratorem generalnym, przyjęliśmy ze spokojem. Uznaliśmy, że mamy nowego szefa, deklarowaliśmy od początku wolę współpracy. Liczyliśmy na współpracę z drugiej strony.

– Okazało się, że metody rządzenia pana prokuratora generalnego Adama Bodnara były dalece odmienne od metod, które stosował jego poprzednik. Prokurator Bodnar z nami nie rozmawiał. Wydawał jedynie pisemne polecenia, wskazując na określony czas ich wykonania – powiedział prof. Ostrowski i jako przykład podał, że minister Bodnar dał mu

sześć godzin na przekazanie informacji o 150 postępowań. – W stosunku do naszej trójki (prokuratorzy Ostrowski, Hernand i Janeczek) pan prokurator wysyłał nas na niewykorzystany urlop wypoczynkowy. Jako ciekawostkę powiem, że osoba, którą obecnie pan prokurator generalny tytułuje p.o. prokuratora krajowego, ma zaległego urlopu wypoczynkowego 128 dni. My zaś ok. 80 – przekazał. Prok. Ostrowski wyjawiał również, jak wygląda sprawa ze sprzętem przysługującym pracownikom PK. – Obecnie mieniący się szefami prokuratury krajowej pan prokurator Bilewicz i pan prokurator Korneluk nie wahają się korzystać z tak zwanych limuzyn służbowych. W poniedziałek widziałem zaś kolegę prokuratora Tomasza Janeczka, zastępcę ds. wojskowych, który jechał do pracy tramwajem. To w sytuacji wojny za granicą, szpiegów czy pilnej potrzeby rozwoju armii – powiedział podczas spotkania prok. Ostrowski.

Dotrzeć do świadomości społeczeństwa

O komentarz do wczorajszej konferencji i potrzeby organizowania podobnych inicjatyw zapytaliśmy prof. Zbigniewa Raua, byłego szefa polskiej dyplomacji. – Takie inicjatywy są niezbędne, szczególnie w sytuacji, którą teraz mamy, czyli załamanie się systemu konstytucyjnego. Z prawniczego punktu widzenia opisanie tego, co się dziś dzieje, jest bardzo proste, ale musimy z tą informacją dotrzeć do świadomości społeczeństwa. Prawo zamiast wyznacznikiem zakresu oddziaływania władzy publicznej staje się wyłącznie instrumentem tej władzy, która może je dowolnie kształtować. Całkowicie odrzucana jest także hierarchia norm prawnych. Wybierane są akty prawne, które władzy pasują, a odrzucane te, które nie są im przydatne – powiedział nam poseł prof. Zbigniew Rau. – Opinia publiczna musi wiedzieć o próbach autorytarnego sprawowania władzy i instrumentalnego traktowania prawa – dodał nasz rozmówca.

Wirtualna Polska opublikowała tekst, w którym poinformowano, że PO w ostatnich latach zapłaciła ponad 300 tys. zł Bartoszowi Kopani, znanemu w mediach społecznościowych jako PabloMoralesPL. Człowiek ten na swoim koncie na platformie X wielokrotnie obrażał polityków Zjednoczonej Prawicy, a także innych ugrupowań, z wyjątkiem Koalicji Obywatelskiej. Przed jesiennymi wyborami parlamentarnymi częstym celem ataków hejtera był także lider Polski 2050 Szymon Hołownia, którego okre-

PO i fortuna dla hejtera

POLITYKA \ Ponad 300 tys. zł zapłaciła Platforma Obywatelska osobie funkcjonującej w mediach społecznościowych jako PabloMoralesPL, która trudniła się wulgarnym łżeniem polityków PiS, Polski 2050 oraz PSL i jednocześnie promowała przedstawicieli PO. O tę sprawę pytaliśmy w Sejmie parlamentarzystów koalicji rządzącej, jednak nie chcieli rozmawiać.

ślał jako „narcyza”, „kłamcę”, „manipulatora” czy „tchórza”. „Szymon!!! Kiedy zapiszesz się do PiS??? (...) Mówisz jak Brudziński. Myślisz jak Suski. (...) Jesteś PiS w pigułce”; „Jest Pan żalosną imitacją polityka

opozycji. Nie ma Pan ani wyobraźni ani etycznych zasad, by nas reprezentować. Jedyne co Panem kieruje to rozbuchane do granic możliwości ego” – zwracał się do obecnego marszałka Sejmu.

„Codzienna” chciała porozmawiać w Sejmie z politykami koalicji rządzącej o sprawie hejtera. Niestety mimo wielu prób żaden z przedstawicieli PO nie chciał się w tej sprawie dla nas wypowiedzieć, za-

slaniając się brakiem czasu. Chwilę później część z tych parlamentarzystów chętnie udzielała wywiadu lewicowo-liberalnym mediom, które pytała o PabloMoralesaPL prawie w ogóle nie zadawały. Udało nam się zdobyć komentarz przedstawiciela PSL Marka Sawickiego, który stwierdził, że „brzydzi się hejtem”. – Mnie każdy hejter oburza, niezależnie od tego, czy jest z Platformy, PiS, PSL, czy jakiegokolwiek innego środowiska – powiedział nam wymijająco marszałek senior Sejmu.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

11

KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

OBRONA NARODOWA

15

PROGRAM TV

16

SPORT


ŚRODOWISKO \ Zrobią, tak jak chce Ursula von der Leyen?

Wojna w rządzie o odstrzał wilków

Ministerstwo Rolnictwa jest na kolizyjnym kursie z Ministerstwem Klimatu i Środowiska w sprawie wilków. Politycy PSL i części KO wzywają do odstrzału tych zwierząt. Z kolei Ministerstwo Klimatu, Zieloni i Lewica sprzeciwiają się jakimkolwiek zmianom.

Jacek Liziniewicz

Wczoraj na sejmowej komisji rolnictwa rząd przedstawił statystyki dotyczące działalności wilków w naszym kraju. – Według danych GUS liczebność wilka w Polsce rośnie z około 1,3 tys. w roku 2014 do około 4,3 tys. osobników w 2022 r. Przez osiem lat to ponadtrzykrotny wzrost populacji. Liczba zgłaszanych szkód w gospodarstwach rolnych stale rośnie: z 865 w 2018 do 979 w 2022. Wzrost o 13 proc. w ostatnich czterech latach – mówił Stefan Krajewski, wiceminister rolnictwa. Jego zdaniem rośnie również kwota odszkodowań. – Wartość wypłacanych odszkodowań między 2018 a 2022 r. wzrosła prawie dwukrotnie. W 2022 r. wyniosła prawie 2,2 mln zł. Do najczęściej zgłaszanych szkód zaliczane są ataki na zwierzęta hodowlane i domowe – mówił Stefan Krajewski.

Ministerstwo już podjęło działania w sprawie wilków. – Mając na uwadze dane, widzimy potrzebę podjęcia działań zapewniających kontrolę liczebności tych zwierząt oraz aktywne zarządzanie ich populacją. Dlatego prowadzimy konsultacje z Ministerstwem Klimatu i Śro-



fot. AdobeStock/d

dowiska, by wypracować wspólne najlepsze rozwiązania w zakresie przeciwdziałania szkodom wyrządzanym przez wilki – orzekł Krajewski. To jednak stoi w sprzeczności ze słowami wiceministra Mikołaja Dorożały, który kilkanaście dni temu mówił coś zupełnie przeciwnego. – Nie ma na stole takich pomysłów, aby znieść moratorium na łosia albo przywrócić polowania na wilki – stwierdził Mikołaj Dorożała, wiceminister, w rozmowie z PAP. Z takim komunikatem wysłał do Sejmu jedną ze swoich urzędniczek. Patrycja Zasępa, która w MKiŚ zajmuje się ochroną przyrody, stwierdziła, że wilk jest chroniony na podstawie międzynaro-

wych dokumentów. Stwierdziła jednocześnie, że wilki robią „dobrą robotę” dla środowiska. Według danych od 1 kwietnia 2022 do 31 marca 2023 zwierzęta te zjadły ponad 12 tys. zwierząt. – Wilki upolowały 198 łosi, 3713 jeleni, 7813 saren, 2190 dzików oraz 1,5 tys. innych zwierząt – mówiła Patrycja Zasępa.

Okazało się, że przedstawicielka MKiŚ okłamała posłów, co wytknął jej prof. Henryk Okrama, który od 40 lat zajmuje się tematyką wilków. Polska, podpisując międzynarodowe akty prawne, zabezpieczyła sobie odpowiednie derogacje i wyjątki. Na dzisiaj chronimy wilki mocą polskich rozporządzeń. Zdaniem prof.

Okramy w Polsce nie ma rzetelnych badań na temat liczebności wilków, ale już dziś wiadomo, że liczba wilków rośnie i rośnie również liczba konfliktów tych zwierząt z ludźmi. O tym mówili też inni prelegenci. Rolnicy z kolei mówią, że drapieżniki podchodzą pod ich domy i zabijają zwierzęta. Odszkodowania za to są niskie i nie pokrywają strat. Między innymi GDOŚ nie płaci odszkodowań za psy, które nie są rasowe. Ich głos wspierali politycy prawicy.

– Trzeba skończyć z ochroną przyrody kosztem rolników – mówił Jarosław Sachajko. Jego zdaniem powinien być stworzony program zachowania wilków z możli-

wością odstrzału. Co ciekawe, wczoraj głos o odstrzale popierali politycy PSL, którzy wręcz wezwali do polowań na wilki. – Wszyscy mówimy o tym, że populacja drastycznie się zwiększyła. Wszyscy wiemy, że my tu rozmawiamy, a natura będzie robiła swoje. Jeżeli te wilki będą miały kolejne mioty i te wilki nie będą się mieścić w lasach, to będą szukały kolejnych miejsc. Będą coraz bliżej nas. O tym mówią rolnicy. Przesyłają filmy. (...) Czas na to, by podjąć decyzję o odstrzale redukcyjnym. Zdecydowanym odstrzale redukcyjnym – mówił Jarosław Rzepa z PSL.

W podobnym duchu wypowiadali się politycy PO. – Wszystkie głosy o ewentualnych odstrzałach redukcyjnych pewnie mają duże uzasadnienie, ale chodzi o to, żeby to zrobić w sposób odpowiedzialny i naukowy – mówił Kazimierz Płocki. Oczywiście były też głosy odmienne. Wilków broniła Małgorzata Tracz z Zielonych (listy KO). Jej zdaniem, zjadając zwierzęta w lasach, wilki przynoszą nam korzyści. Działania na rzecz obniżenia statusu ochrony podjęła też Komisja Europejska. Działania zmierzające do odstrzału popiera szefowa KE Ursula von der Leyen, której... wilki zagryzły ulubionego kucyka.

Zielińska poleciała służbowo, ale mówiła prywatnie

SEJM \ Wczoraj Urszula Zielińska nie pojawiła się na posiedzeniu połączonych komisji środowiska i energii, aby wytłumaczyć się ze swoich słów na nieformalnym spotkaniu Rady UE ds. Środowiska. Wiceminister środowiska powiedziała wtedy, że Polska będzie popierać ambitną politykę redukcji emisji o 90 proc. w 2040 r. Przedstawiciel Ministerstwa Klimatu twierdził wczoraj, że... nic się nie stało, a Urszula Zielińska prezentowała w Brukseli jedynie własne zdanie.

15 stycznia stwierdziła w UE, że Wspólnota „musi absolutnie przyjąć ambitne cele i musimy przyjąć cel redukcji emisji o 90 proc.”. Co więcej, w imieniu całego rządu Tuska zadeklarowała, że będzie on popierał, a nie blokował, plany, które przyspieszają politykę klimatyczną, czyli ją zaostrzą. – Nie osiągamy teraz bezpiecznych celów klimatycznych, więc musimy przyspieszyć. Jesteśmy w tym razem. Reszta Europy może liczyć

na to, że Polska zwiększy swoje wysiłki w tym zakresie – oświadczyła Zielińska. Wypowiedź padła w przeddzień rozpoczęcia negocjacji o kolejnych celach polityki klimatycznej.

Zdaniem polityków PiS słowa Urszuli Zielińskiej doprowadzają do tego, że pozycja negocjacyjna jest słabsza, bo już zgodziliśmy się na najbardziej ambitny cel. Opozycja pytała, jak rząd chce dopełnić zobowiązań i co one oznaczają dla polskiej energetyki.

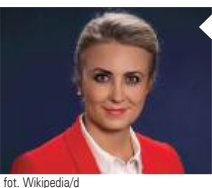
Okazało się, że nieważne, co powiedziała Urszula Zielińska i co cytowały wszystkie media w Europie, bo ważne są tylko te wypowiedzi, które wypowiedziano „za flagą”. – Instrukcje i stanowisko Polski wypowiada się „za flagą” na sali posiedzeń, a nie w telewizji. Myślę, że można dyskutować bez końca na temat dyskusji o wypowiedzi medialnej, ale ciągle nie jest to wypowiedź oficjalna podczas posiedzenia rady – mówił wczoraj Krzysztof Boles,

podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu. Przekonywał, że rada była nieformalna. Jego zdaniem nie ma się formalnie do czego odnosić. PiS-owcy zauważyli, że Zielińska przekroczyła instrukcje.

– Czy będą jakieś konsekwencje wobec pani minister, która, co państwo przyznajecie, wypowiadała się nie w tonie instrukcji, ale od niej odbiegając? Powtarzanie tego, że szczyt był nieformalny, a wypowiedzi były prywatne, to wybieg. Bo

szczyt co prawda nazywa się nieformalnym, ale to spotkanie formalne, na którym uzgadnia się pewne rzeczy. Pani minister reprezentowała rząd Polski i powinna mówić to, co rząd Polski zakłada – mówił wczoraj Marek Suski. Z kolei Maciej Małecki dopytywał, że skoro Urszula Zielińska była w Brukseli, by wypowiadać się prywatnie, to kto zapłacił za bilet? Nie było odpowiedzi.

Jacek Liziniewicz



STRAŻ MARSZAŁKOWSKA PRZEPRASZA POSŁANKĘ

SEJM \ Komendant Straży Marszałkowskiej podinsp. Michał Sadoń skierował do posłanki Katarzyny Sójki (PiS) pismo z wyrazami ubolewania w związku z omyłkowym wymienieniem jej nazwiska w gronie parlamentarzystów, którzy 7 lutego „w rażący sposób naruszyli porządek”.



ZMARŁ TOMASZ KOMENDA

ŚMIERĆ \ W wieku 46 lat zmarł Tomasz Komenda, który w 2004 r. został niesłusznie skazany na karę 25 lat pozbawienia wolności za zgwałcenie i zabójstwo 15-letniej dziewczyny. Informację o jego śmierci podał jako pierwszy dziennikarz TVN Grzegorz Głuszak.

MEDIA \ Kolejne rekordy oglądalności

TV Republika rośnie w siłę

Telewizja Republika jest liderem wzrostu oglądalności wśród programów informacyjnych – donoszą Wirtualnedia.pl. W styczniu Republika była drugą najchętniej oglądaną telewizją informacyjną, a jej miesięczna oglądalność wzrosła rekordowo w historii nadawania o 3100 proc. To kolejne dane potwierdzające tendencję wzrostu medialnej siły Republiki. Także w styczniu rekordowy, bo 37-krotny, wzrost odnotował program „Dzisiaj”, a kanał Republiki na platformie YouTube miał ponad 84 mln wyświetleń.

Telewizja Republika awansowała w styczniu z siódmego na drugie miejsce najchętniej oglądanych stacji informacyjnych. Jak podaje serwis Wirtualnedia.pl na podstawie badań oglądalności i podziału rynku medialnego Nielsen Audience Measurement, w styczniu wzrost oglądalności Republiki wyniósł 3100 proc. i jest to największy skok oglądalności stacji w historii nadawania. Jest to także rekord wzrostu oglądalności wśród wszystkich stacji informacyjnych. Dla porównania zajmujący pierwsze miejsce TVN24 odnotował wzrost oglądalności o 62,39 proc.

Republika z udziałem 3,52 proc. w rynku deklasuje programy „nowej” TVP. I tak



Telewizja Republika awansowała w styczniu z siódmego na drugie miejsce najchętniej oglądanych stacji informacyjnych

| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

TVP Info zanotowało w styczniu spadek oglądalności o prawie 66 proc. i udział w rynku na poziomie 1,52 proc., a TVP3 – udział na poziomie

0,75 proc. oraz spadek oglądalności o niespełna 19 proc. Dane zaprezentowane wczoraj przez Wirtualnedia.pl są kolejnymi potwier-

dzającymi tendencję rosnącej pozycji rynkowej Republiki. Serwis informacyjny TV Republika „Dzisiaj” w okresie od 20 grudnia ub.r. do 11 lutego

br. oglądało średnio 511 tys. widzów. Jest to 37-krotnie więcej niż w poprzedzającym długofalowym okresie. Przypomnijmy, że od 1 stycznia do 19 grudnia 2023 r. ten program w TV Republika śledziło średnio 14 tys. osób.

W styczniu rekordy odnotował kanał Republiki na platformie YouTube. Zauważalny wzrost nastąpił zarówno pod względem subskrybentów, jak i wyświetleń. W liczbach przedstawia się to następująco: wyświetleń odnotowano 84 105 794, a łączny czas oglądania w godzinach wyniósł 15 202 746,2. Przybyło subskrybentów kanału – o 224 150 osób. W przypadku kanału na YouTube, gdzie można oglądać powtórki programów emitowanych na antenie Republiki, na pierwszym miejscu uplasowały się sobotnie „Hity w sieci”. Dalej pod względem oglądalności są: „Dzisiaj” oraz „Miłosz Kłeczek zaprasza”. Poza programami użytkownicy kanału wybierali treści związane z posiedzeniami Sejmu, sprawą uwięzionych przez ekipę Tuska posłów Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika, a także atak na Prokuraturę Krajową.

(jm)

IPN uczy historii Dziemianowicz-Bąk

PAMIĘĆ \ W związku z decyzją minister rodziny i polityki społecznej Agnieszki Dziemianowicz-Bąk o zaprzestaniu organizacji uroczystości upamiętniających Józefa Kurasia „Ognia” oraz Brygady Świętokrzyskiej Narodowych Sił Zbrojnych Instytut Pamięci Narodowej wydał oświadczenie, w którym obala tezy, jakie postawiła minister rządu Tuska i przypomina, jaka jest prawda historyczna dotycząca „Ognia” i jego oddziałów.

Stojąca na czele Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk zadecydowała o zaprzestaniu organizowania przez Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych uroczystości upamiętniających Józefa Kurasia „Ognia” oraz Brygadę Świętokrzyską Narodowych Sił Zbrojnych. Instytut Pamięci Narodowej oświadcza, że „wielokrotnie przedstawiał wyniki prowadzonych badań naukowych dotyczących działalności podziemia niepodległościowego w okresie II wojny światowej i po jej zakończeniu”. IPN podkreśla, że z dzisiejszej perspektywy „z łatwością przychodzi formułowanie rady-

kalnych sądów i przykładanie współczesnych wyobrażeń i przekonań do sytuacji sprzed kilkudziesięciu lat”. „Dlatego tak ważne jest prowadzenie badań historycznych i publikowanie ich wyników” – wskazano.

Jak informuje IPN, na liczbę ponad tysiąca akcji zbrojnych wykonanych przez oddziały zgrupowania partyzanckiego Józefa Kurasia „Ognia”, stanowiących główny nurt jego działalności i w pełni zasługujących na miano walki o niepodległy byt państwa polskiego, miało miejsce jedynie kilka incydentów, które „do dzisiaj rzucają cień na całość działań dowódcy”, ale było to wielokrotnie wyjaśniane w materiałach pu-

blikowanych przez IPN oraz publikacjach pracowników Instytutu.

„Jest wiedzą elementarną, że Brygada Świętokrzyska NSZ, wycofując się przed sowieckim frontem, podejmowała negocjacje z frontowymi oddziałami wycofujących się Niemców. Dzięki temu skutecznie wyprowadziła do wolnego świata z komunistycznej matni setki żołnierzy niepodległościowego podziemia – także zasilających oddziały Brygady uwolnionych byłych żołnierzy Powstania Warszawskiego. Nigdy przy tym nie utraciła antyniemieckiego i antysowieckiego, niepodległościowego oblicza. Wyrazem tego było chociażby wyzwolenie więźniarek niemieckiego obozu w Holiszowie. W żadnym momencie nie podjęła działań, które mogłyby być ocenione jako aktywność na rzecz niemieckiej racji stanu przeciw niepodległości Polski. Potwierdzili to po wojnie Amerykanie, którzy uznali tę jednostkę za aliancką, niekolaborującą z Niemcami i w maju 1945 roku przyznali jej, jako jedynej polskiej jednostce, prawo do noszenia odznak amerykańskich oraz broni” – podkreśla IPN.

(jm)

Dorożała gasi pożar w sprawie lasów

PRZYRODA \ Rząd najpierw z zaskoczenia i bez żadnych analiz wyłączył 95 tys. ha lasów z gospodarki leśnej, a teraz zapowiada, że... chce prowadzić dialog. Protestującym przeciwko narzucaniu decyzji siłą zarzuca, że robią politykę przed wyborami samorządowymi.

Przeciwko działaniom Ministerstwa Klimatu i Środowiska protestują liczne samorządy, w tym powiaty hajnowski i Ustrzyki Dolne. Kolejne gminy prezentują stanowiska, w których sprzeciwiają się planom Miłkołaja Dorożały. Odbywają się też manifestacje. Ostatnia 16 lutego w Arłamowie. W ten region uderzono szczególnie. – Z dnia na dzień około 50–60 osób straciło jedyne źródło dochodów – zaznacza w rozmowie z „GW” Grzegorz Gagola, burmistrz Birczy.

Podobne nastroje panują w innych miejscach. Pod petycją o odwołanie ministra Dorożały podpisało się już ponad 16 tys. osób. Ten jednak robi dobrą minę do złej gry. Wczoraj zebrał swój zespół ds. lasów. Zasiada

w nim ekspertka, która uważa, że polskie lasy straciły zdolność pochłaniania CO₂. – Byłem na Podkarpaciu, na Podlasiu, ostatnio na Dolnym Śląsku, gdzie bezpośrednio spotykałem się z przedstawicielami samorządów i zakładów usług leśnych. Wiem, że jesteśmy w przededniu kampanii samorządowej i niektórzy działacze próbują coś ugrać w obecnej sytuacji, ale apelowałbym, aby nie dać się wciągnąć w niepotrzebne napięcia. Na Podlasiu porozumieliliśmy się co do 8 z 9 punktów. Jeden dotyczył wycofania się z polecenia o wstrzymaniu lub ograniczeniu wycinki drzew, ale o tym nie może być mowy – mówił wczoraj Dorożała. Nadal koalicja chce wyłączyć z gospodarki leśnej 20 proc. polskich lasów.



RAPORT \ Izraelskie Stowarzyszenie Centrów Kryzysowych dla Ofiar Gwałtów (ARCCI) przekazało ONZ raport dotyczący gwałtów popełnionych przez palestyńskich terrorystów podczas najazdu na Izrael w październiku 2023 r. – Gwałty były okrutne, ta przemoc miała charakter systematyczny i sadystyczny – oceniło ARCCI.

BIAŁORUŚ \ Służby Łukaszenki ćwiczą rozpędzanie tłumu

Pseudowybory pod lufami karabinów

W niedzielę na Białorusi odbędą się tzw. wybory parlamentarne. Reżim Alaksandra Łukaszenki już kilka miesięcy temu zadbał o to, by zdelegalizować opozycję i uniemożliwić start jej przedstawicieli. W zamian zastrzył prawo i zezwolił, by wojsko strzelało do cywilów. Wszystko z obawy przed wybuchem masowych demonstracji.

Konrad Wysocki

W teorii Białorusini wybierali będą członków Izby Reprezentantów, czyli niższej izby parlamentu, oraz miejscowych radnych. Izba liczy 110 deputowanych, wybieranych w jednomandatowych okręgach wyborczych na czteroletnią kadencję. W praktyce już dziś można stwierdzić, że politycy i ugrupowania pro-Łukaszenkowskiego zdobędą wszystkie głosy. Dlaczego? Ponieważ w ub.r., poszczególnymi wyrokami tzw. Sądu Najwyższego, reżim w Mińsku zdelegalizował działalność wszystkich partii opozycyjnych. Przeciwnicy Łukaszenki, zamiast na kartach wyborczych, w większości znaleźli się w ewidencji aresztowanych i skazanych. Od wielu tygodni służby systematycznie zastrzają aparat represji



Od wielu tygodni służby systematycznie zastrzają aparat represji wobec wszystkich przeciwników władzy | fot. N. Fedosenko/TASS/Forum

wobec wszystkich przeciwników władzy. Na początku stycznia obrońcy praw człowieka alarmowali o masowych aresztowaniach i przesłuchaniach. Na celownik, oprócz działaczy niepodległo-

ściowych, wzięto także ich krewnych i znajomych. Tylko w styczniu br. wyroki motywowane politycznie usłyszało ponad 120 osób.

Równocześnie obawiając się powtórki wydarzeń z sierpnia

2020 r., gdy po sfałszowanych wyborach prezydenckich tysiące Białorusinów wyszło na ulice, by zademonstrować swój sprzeciw, reżim nadał funkcjonariuszom podległym resortowi spraw wewnętrz-

nych i wojsku nieograniczone wręcz prawa. Zgodnie z wprowadzonymi przepisami wojsko będzie mogło użyć broni palnej przeciwko cywilom. Paragraf wskazujący okoliczności takiego działania może być w zasadzie dowolnie interpretowany. Ponadto od wielu miesięcy Łukaszyści, na specjalnie organizowanych szkoleniach, uczą się, jak rozpędzać tłum i niwelować zamieszki. Jedną z reżimowych telewizji przygotowała nawet specjalny materiał, pokazujący, że ludzie Łukaszenki gotowi są na „różne scenariusze” po niedzielnych wyborach. Spalowanym przez milicję będzie można zostać nawet za zbyt długie stanie przed lokalem wyborczym, nie mówiąc już o robieniu zdjęć. Szacuje się, że tylko na ulice Mińska w najbliższych dniach zostanie wypuszczonych kilkuset funkcjonariuszy i bojówkarzy Łukaszenki. Obrońcy praw człowieka alarmują, że należy się również spodziewać aresztowań po ogłoszeniu „oficjalnych” wyników, czyli takich, które już dawno są w Mińsku znane.

Odebrali im dziecko przez gender

USA \ Urzędnicy odebrali katolickiemu małżeństwu z Indiany nastoletniego syna. Stało się tak, bo rodzice nie chcieli uznać, że syn „zmienił płeć”.

Sprawa miała swój początek w 2019 r. Syn Mary i Jeremiego Coxów powiedział im, że czuje się dziewczyną. Małżeństwo to praktykujący katolicy – nie zgodzili się, by używać wobec niego żeńskiego imienia i zaimków. Ich zdaniem prawdziwym powodem były inne problemy psychiczne, na które cierpiał, w tym zaburzenia odżywiania. Zaczęli szukać dla niego pomocy psychiatrycznej.

Dwa lata później dowiedzieli się o tym urzędnicy Departamentu Usług dla Dzieci (DCS). Rozpoczęli śledztwo, oskarżając ich o maltretowanie i zaniedbanie syna. Dziecko zostało umieszczone w rodzinie zastępczej, która zgodziła się uznawać go za dziewczyn-

ę. Pozwolono im widywać się z nim przez kilka godzin tygodniowo, ale nie mogli z nim rozmawiać o płci ani religii. „To jest to, czego boi się każdy rodzic” – napisali w oświadczeniu.

Ostatecznie urzędnikom nie udało się znaleźć jakichkolwiek dowodów na to, że rodzice zaniedbali opiekę nad swoim synem. Mimo tego, gdy sprawa znalazła się przed sądem, twierdzili, że dziecko powinno pozostać w rodzinie zastępczej, bo „powinno przebywać w domu, gdzie jest akceptowane takim, jakim jest”. Sąd zgodził się z tą opinią, a jego wyrok podtrzymał sąd apelacyjny.

Teraz Coxowie wystąpili do Sądu Najwyższego USA (SCOTUS) z prośbą o rozpa-

trzenie tej sprawy. „Kochamy naszego syna i chcemy się nim opiekować, ale stan Indiana odebrał nam okazję do tego, zabierając go z naszego domu i zakazując nam rozmawiania z nim o płci” – napisali we wniosku do sądu. Na razie nie wiadomo, czy SCOTUS rozpatrzy tę sprawę.

Coxom pomaga organizacja pozarządowa Becket. Jej wiceprezydent i radca prawny Lori Windham powiedziała telewizji Fox News, że żaden rodzic nie powinien przeżyć tego, co przeżyli Coxowie. „Odebranie dziecka kochającym rodzicom z powodu ich przekonań religijnych – nawet, gdy stan przyznał, że nie było żadnego maltretowania czy zaniedbania – jest niewłaściwe i niezgodne z prawem” – podkreśliła.

Windham zauważyła, że jeśli takie zdarzenie mogło mieć miejsce w konserwatywnej Indianie, to może mieć miejsce wszędzie. „Odebranie dziecka kochającym rodzicom z powodu ich poglądów religijnych, które dzielą z milionami Amerykanów, to oburzające naruszenie prawa, praw rodzicielskich i ludzkiej przyzwoitości” – stwierdziła.

.....
Wiktor Młynarz

Europejczycy przestają wierzyć w zwycięstwo Ukrainy

WOJNA NA UKRAINIE \ Najnowszy sondaż pokazał, że Ukraina nadal cieszy się poparciem mieszkańców UE. Coraz mniej osób wierzy jednak w jej zwycięstwo.

Sondaż został przygotowany przez think tank Europejskiej Rady Stosunków Zagranicznych. Badanie przeprowadzono w styczniu w 12 państwach UE. Pokazało ono, że – w porównaniu z wcześniejszymi sondażami – coraz mniej osób wierzy w to, że Ukrainie uda się wygrać z Rosją.

Średnio zaledwie 10 proc. respondentów wierzy w ukraińskie zwycięstwo, definiowane jako odbicie okupowanych przez Rosję terytoriów. Dwa razy więcej respondentów uważa, że zwycięży Rosja. Jedynym państwem, w którym więcej osób wierzy w zwycięstwo Ukrainy niż Rosji, okazała się Polska – odpowiednio 17 i 14 proc. Większość uczestników sondażu – 37 proc. – uważa, że wojna zakończy się porozumieniem. Przekonani są o tym najbardziej mieszkańcy Grecji (47 proc.) i Hiszpanii (44 proc.).

Respondentów zapytano również o to, czy Europa powinna wspierać Ukrainę w odbiciu okupowanych terytoriów, czy namawiać ją na kompromis. Dalszego wsparcia chce 31 proc., a kompromisu – 41 proc. respondentów. Wsparcie dla Kijowa cieszy się największym poparciem w Szwecji (50 proc.), Portugalii (48 proc.) i w Polsce (47 proc.), a najmniejszym we Włoszech (18 proc.) oraz w Grecji i na Węgrzech (po 16 proc.).

Więcej respondentów stwierdziło także, że wojna na Ukrainie miała większy wpływ na ich życie, kraj, Europę i przyszłość świata niż wojna w Gazie. Większość – od 37 proc. do 60 proc. – odpowiedziała jednak, że wpływ obu tych konfliktów jest taki sam.

.....
(wm)



SZYKUJĄ SIĘ KOLEJNE UNIJNE SANKCJE WOBEC ROSJI

UE \ Ambasadorowie krajów członkowskich przy Unii Europejskiej osiągnęli wstępne porozumienie dotyczące 13. pakietu sankcji wobec Rosji – poinformowała w środę na platformie X belgijska prezydencja w Radzie UE.



PREMIER SZWECJI Z WIZYTĄ NA WĘGRZECH

DYPLOMACJA \ Premier Szwecji Ulf Kristersson złoży w piątek wizytę w Budapeszcie na zaproszenie premiera Węgier Viktora Orbána. W następnym tygodniu węgierski parlament ma głosować w sprawie szwedzkiego wniosku akcesyjnego do NATO.

OBRONNOŚĆ \ RAN czeka na atomowe okręty podwodne

Australia z największą flotą wojenną od zakończenia II wojny światowej

Australia przedstawiła w tym tygodniu ambitne plany rozbudowy australijskiej marynarki wojennej (Royal Australian Navy – RAN). Zdaniem ekspertów błyskawiczna rozbudowa floty wojennej spowodowana jest zwiększonym napięciem w regionie Indo-Pacyfiku, za co odpowiada ekspansjonistyczna polityka Chińskiej Republiki Ludowej.

Paweł Kryszczak

W ramach 10-letnich planów rozbudowy potencjału australijskiej marynarki wojennej (Royal Australian Navy – RAN) będzie ona dysponowała łącznie 26 dużymi okrętami wojennymi. „Silna Australia opiera się na potężnej marynarce wojennej, która jest gotowa do prowadzenia dyplomacji w naszym regionie, odstraszania potencjalnych przeciwników i obrony naszych interesów narodowych, gdy zostanie wezwana” – stwierdził w oświadczeniu wiceadmirał australijskiej marynarki wojennej Mark Hammond.

Do Royal Australian Navy w tym czasie trafi sześć fregat klasy Hunter, 11 fregat ogólnego przeznaczenia,



Aby zrealizować ambitne plany, rząd w Canberze zapowiedział zwiększenie wydatków na cele obronne do wysokości 2,4 proc. PKB

które mają zastąpić jednostki typu Anzac. O ten kontrakt walczą Niemcy z Meiko A-200, Japonia z Mogami 30FFM, Korea Południowa z Daegu class FFX Batch II and III oraz Hiszpania z Na-

vantia ALFA3000. W planach jest ponadto zakup trzech niszczycieli obrony powietrznej Hobart, sześciu nowoczesnych okrętów wojennych, które mogą operować bez załogi, oraz 25 mniejszych jed-

nostek. – To największa flota, jaką będziemy posiadali od zakończenia drugiej wojny światowej – powiedział minister obrony Richard Marles.

Aby zrealizować te ambitne plany, rząd w Canberze zapo-

wiedział zwiększenie wydatków na cele obronne do wysokości 2,4 proc. PKB. Plan, którego realizacja ma pochłonąć 54 mld dolarów australijskich, został przedstawiony po otrzymaniu przez rząd w Canberze niezależnej analizy, sporządzonej przez emerytowanego wiceadmirała marynarki wojennej USA Williama Hilaridesa, na temat niezbędnych zmian w RAN. Dzięki tym zmianom marynarka wojenna Australii będzie dysponowała zdolnościami „do wspierania działań o kluczowym znaczeniu, w tym patrolowania północnych podejść, bliskiej eskorty i misji związanych z transportem morskim w teatrze działań”.

Już wcześniej Australia zaczęła poważną modernizację swojej floty okrętów podwodnych. W roku 2021 ówczesni premierzy Australii i Wielkiej Brytanii Scott Morrison oraz Boris Johnson, a także prezydent USA Joe Biden ogłosili powstanie paktu bezpieczeństwa określanego jako AU-KUS. Porozumienie to zakłada m.in. budowę okrętów podwodnych dla RAN. W ub.r. Australia zdecydowała się na zakup od USA trzech wielozadaniowych okrętów podwodnych typu Virginia.

Taurusy kością niezgody

WOJNA NA UKRAINIE \ Niemcy przygotowują się do przekazania kolejnej broni Ukrainie. Problemem okazuje się jednak kwestia dostarczania obrońcom pocisków, którymi można by zaatakować Rosjan na Krymie.

Po tym, jak chadecka opozycja poparła przekazanie Ukrainie taurusów – pocisków manewrujących, mogących atakować cele oddalone o 500 km – w koalicji rządzącej doszło do sporu. SPD kategorycznie stoi na stanowisku, że nie można się na to zgodzić, gdyż mogłoby to „eskalować konflikt”. Innego zdania jest jednak szefowa komisji obrony w Bundestagu Marie-Agnes Strack-Zimmermann z koalicyjnego FDP, która zapowiedziała już, że zagłosuje za wnioskiem opozycji, i oceniła, że trudno mówić o eskalowaniu konfliktu, biorąc pod uwagę, w jakiej sytuacji znajduje się Ukraina. Strack-Zimmermann jest ważną postacią niemieckiej polityki, a jej głos

może mieć wpływ na kolejnych posłów.

Także lider Zielonych Omid Nouripour domaga się od Olafa Scholza podjęcia szybkiej, ostatecznej decyzji w sprawie dostawy taurusów. Nie powiedział jednak, jakie jest stanowisko jego partii w tej sprawie. Dodał przy tym, że dostawy broni dla Kijowa muszą być koordynowane z partnerami z NATO.

Rzecznikom przekazania Ukrainie taurusów nie będzie jednak łatwo przekonać do tego kanclerza Olafa Scholza, który dał się poznać od początku inwazji rosyjskiej na Ukrainę jako polityk uparcie trzymający się swoich poglądów. Miało to miejsce, gdy za wszelką cenę starał się nie angażo-

wać Niemiec, najsilniejsze go gospodarczo kraju Europy, w pomoc, w szczególności zbrojną, dla Ukrainy. Od samego początku Berlin twardo trzymał się oceny, że spowodować to może „eskalację konfliktu”. Pomimo że pod wpływem nalegań Kijowa, zachodnich sojuszników, w tym wizyt ówczesnego premiera Mateusza Morawieckiego, niemieckie władze ulegały presji i zwiększały wsparcie, nigdy nie było ono na oczekiwanym poziomie.

Podczas sobotniego przemówienia w trakcie obrad Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa Olaf Scholz również nie chciał wypowiedzieć się jednoznacznie w sprawie taurusów. Dzieje się tak, mimo że Ukraina prosi o nie już od maja ub.r. Zamiast tego kolejny już raz przekonywał, że „Niemcy robią wszystko, aby naprawdę silna Ukraina mogła bronić swojego kraju”. Tyle że nie jest to prawda, a lawirująca postawa Berlina jest jedną z przyczyn osłabiania strony ukraińskiej na froncie, co umożliwiło ostatnio zdobycie przez Rosjan strategicznie ważnej Awdijiwki.

.....
Aleksander Kłos

Putin boi się nawet martwego Nawalnego

ŚMIERĆ NAWALNEGO \ USA zapowiadają wprowadzenie kolejnych sankcji na Rosję w związku ze śmiercią w kolonii karnej rosyjskiego opozycjonisty Aleksieja Nawalnego.

O tym, że na Kreml zostaną w piątek nałożone nowe restrykcje, mówił amerykański prezydent Joe Biden. Jak dodał jego doradca ds. bezpieczeństwa narodowego Jake Sullivan, mają one dotyczyć m.in. rosyjskiego przemysłu obronnego oraz źródeł dochodów dla gospodarki Rosji. Z kolei rzecznik Rady Bezpieczeństwa Narodowego Białego Domu John Kirby zaznaczył, że kolejne sankcje będą odpowiedzią na zbrodnie popełniane przez Rosjan przez dwa lata kontynuowania przez nich inwazji na Ukrainę.

Waszyngton i inne zachodnie stolicy zarzucają Moskwie odpowiedzialność za śmierć rosyjskiego opozycjonisty. Tymczasem matka Nawalnego zaapelowała do dyktatora i zbrodniarza wojennego Władimira Putina, by ten zezwolił na wydanie zwłok jej syna. Ludmiła

Nawalna oświadczyła, że od pięciu dni stara się bezskutecznie ustalić, gdzie znajduje się ciało jej syna. – Domagam się, aby ciało Aleksieja zostało niezwłocznie wydane, tak abym mogła zapewnić mu przyzwoity pogrzeb – zaapelowała.

Kobieta oskarżyła Komitet Śledczy Rosji o działania niezgodne z prawem, a rozprawa została wyznaczona na 4 marca. Służby śledcze oświadczyły, że trwają badania zwłok. Ponad 70 tys. Rosjan podpisało petycję z żądaniem, aby Komitet Śledczy wydał ciało rodzinie.

W kilkudziesięciu miastach Rosji ludzie składają kwiaty w miejscach upamiętniających ofiary sowieckich represji. Służby każdego fotografują, a część osób zatrzymują i wywożą do komisariatów na przesłuchania.

.....
(ak)



SPADEK CEN MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

HANDEL \ Ceny materiałów budowlanych w styczniu tego roku, w stosunku do stycznia 2023 r., spadły średnio o 3 proc. W kanale hurtowym spadek cen wyniósł 5,4 proc., natomiast w detalicznym – 1,1 proc. Porównując styczeń 2024 r. do grudnia 2023 r. ceny były średnio niemal na tym samym poziomie (+0,1 proc.).



Taniej już było. Złe wieści dla kierowców | fot. Pixabay/d

TWÓJ PORTFEL \ Analitycy spodziewają się dalszych podwyżek na stacjach benzynowych

Ceny paliw znowu ruszyły ostro w górę

Tankowanie paliw jest najdroższe od ponad dwóch miesięcy. Powodem jest skokowy wzrost cen na stacjach. Zdaniem ekspertów za benzynę i olej trzeba będzie zapłacić już wkrótce nawet 7 zł za litr zamiast obiecanych w kampanii wyborczej 5 zł.

Mariusz Andrzej Urbanke

Prognozy na najbliższe dni zakładają dalsze wzrosty cen paliw i na razie nie widać szans na odwrócenie tej niekorzystnej dla kierowców tendencji – oceniają analitycy portalu E-petrol.pl. Za benzynę 95 trzeba będzie zapłacić 6,39–6,51 zł/l, a za diesla 6,63–6,75 zł/l. Benzyna Pb98 już kosztuje w granicach 6,98–7,10 zł/l.

– Zmiany cen benzyny i oleju napędowego na stacjach w tym tygodniu to skumulowana reakcja na wzrosty cen na rynku hurtowym z ostatnich dni – komentują Urszula Cieślak i Rafał Zywert, eksperci BM Reflex. – Od 7 lutego br. benzyna bezołowiowa Pb95 zdrożała w sprzedaży hurtowej o około 17 groszy na litrze netto, olej napędowy o ok. 22 grosze na litrze – wyliczają. Ich zdaniem zmiany cen na rynku detalicznym, choć znaczące, jeszcze nie odzwierciedlają w pełni podwyżek w hurcie. Ceny benzyn w detalu wzrosły o ok. 10–11 groszy na litrze, a oleju napędowego – o ok. 18 groszy na litrze.

Gwałtowny wzrost cen paliw wpłynie na gospodarkę całego kraju

Według prognoz analityków portalu E-petrol.pl koszty tankowania będą nadal rosły. Z ich komentarzy wynika, że detaliczne ceny

paliw w ostatnich dniach ponownie „ruszyły zdecydowanie do góry”. „Najmocniej podrożał diesel, który kosztuje o 8 gr więcej niż przed tygodniem. Litr oleju napędowego jest wyceniany średnio na 6,63 zł. Niewiele mniej, bo o 6 gr, poszła w górę średnia cena 95-oktanowej benzyny i wynosi obecnie 6,42 zł/l. Litr LPG w mijającym tygodniu potaniał o grosz i kosztuje średnio w Polsce 2,92 zł” – wynika z danych E-petrol.pl.

„Tankowanie jest najdroższe od ponad dwóch miesięcy” – poinformowali analitycy E-petrol.pl, dodając, że paliwa drożeją nieprzerwanie od połowy stycznia. Jak wskazują, prognozy na najbliższe dni nadal są pesymistyczne i na razie nie widać szans na odwrócenie tej niekorzystnej dla kierowców tendencji. W opinii ekspertów systematyczne podwyżki w cennikach rafinerii powodują, że notowane w tym tygodniu poziomy cen diesla były najwyższe od połowy marca ub.r. Podobne opinie przedstawiają eksperci BM Reflex.

„Po ostatnich zmianach ceny benzyny i diesla na stacjach osiągnęły poziom najwyższy od listopada ub.r.” – piszą. „W najbliższych dniach ceny detaliczne mogą niestety dalej rosnąć. W przypadku benzyny średnie ceny w kraju mogą wzro-

snąć o 3–5 gr/l, oleju napędowego o 5–7 gr/l – prognozują. Zdaniem ekspertów ten gwałtowny wzrost cen paliw może mieć istotny wpływ na wydatki kierowców oraz na gospodarkę w skali całego kraju.

Niepewna sytuacja na rynku ropy naftowej

Dzieje się tak, choć Międzynarodowa Agencja Energii (IEA) oczekuje w tym roku rekordowej podaży ropy naftowej na poziomie 103,8 mln bbl/d. Natomiast konsumpcji zostały zrewidowane w dół o 20 tys. bbl/d do 1,22 mln bbl/d. IEA sugeruje, że ze względu na oczekiwaną nadwyżkę podaży ropy naftowej OPEC+ może nie tylko przedłużyć dobrowolne cięcia produkcji w wielkości 2,2 mln bbl/d, obowiązujące wstępnie do końca marca, ale i zwiększyć ich skalę, począwszy od drugiego kwartału.

Według niektórych obserwatorów rynku ceny ropy naftowej potwierdzają już doniesienia, że OPEC i Rosja są bliskie porozumienia w sprawie przedłużenia cięć wydobycia i dyskutują o przedłużeniu ograniczeń o jeden do dwóch miesięcy. Z drugiej strony, jak twierdzi raport BofA Global Research, „ceny ropy wzrosły do poziomu, przy którym zamykanie wydobycia nie ma już sensu

i powinno w rzeczywistości zachęcić producentów do szybkiego przywrócenia produkcji”.

Niepewna przyszłość Orlenu

Do tej pory stabilizatorem cen na naszym rynku była Grupa Orlen, która intensywnie rozwija swoją sieć stacji paliw w całej Europie. Dzięki przejęciom w Austrii, Niemczech, na Słowacji i na Węgrzech liczba zagranicznych stacji koncernu wzrosła o prawie 1/3 w ciągu roku. W efekcie tej intensywnej ekspansji do połowy 2024 r. kierowcy będą mogli tankować paliwo już na 3,5 tys. stacji Orlenu w siedmiu krajach Europy.

– Od początku mojej misji w Grupie Orlen wychodziłem z założenia, że nie stać nas na przeciętność. Dziś nieskromnie mogę powiedzieć, że wspólnymi siłami udało nam się wejść do grona największych europejskich graczy – ocenił we wstępie do raportu „Multienergetyczny Orlen. Rozwój działalności koncernu w latach 2016–2023” Daniel Obajtek, były prezes grupy.

W efekcie tych zmian Orlen stał się grupą biznesową o potencjale porównywalnym z innymi europejskimi gigantami, takimi jak Repsol i ENI. W ubiegłorocznej edycji rankingu „Fortune Magazine”, zestawiającego 500 największych firm na

świecie, Orlen znalazł się na 216. miejscu, wyprzedzając pod względem przychodów takie koncerny jak Airbus, IBM i Bayer. Tymczasem wyniki za 2015 r. uplasowały koncern na 454. pozycji. W listopadzie 2023 r. amerykański magazyn ogłosił po raz pierwszy wyniki rankingu „Fortune 500 Europe”. W tym zestawieniu Orlen uplasował się na 44. miejscu, będąc w nim najwyższą notowaną polską spółką.

Trudno powiedzieć, jakie będą dalsze losy spółki, bo sens przejąć i fuzji dokonanych przez Orlen – szczególnie z Lotosem – jest podważany. W dodatku 28 listopada 2023 r. grupa posłów KO i Polski 2050-TD złożyła w Sejmie projekt ustawy zakładającej zamrożenie cen prądu, gazu i ciepła dla gospodarstw domowych i podmiotów wrażliwych do końca czerwca 2024 r. Zakładane jest utrzymanie proporcjonalnych obecnych limitów zużycia i utrzymanie grup objętych ochroną. Jak pisał portal Wysokienapiecie.pl, cała operacja zostanie sfinansowana na koszt Orlenu. To oznaczałoby wydatek z kasy spółki w wysokości 15 mld zł, a w dalszej kolejności wzrosty cen na stacjach, bo nowy koszt spółki będzie z całą pewnością przerzucony na klienta.

(współpraca: p.woz.)

BADANIE \ W lutym 2024 r. obecne nastroje konsumenckie pozostały bez zmian przy jednoczesnym pogorszeniu przyszłych nastrojów konsumenckich w stosunku do poprzedniego miesiąca – podał GUS. Na spadek wartości wskaźnika w największym stopniu wpłynęły oceny przyszłej sytuacji ekonomicznej kraju, przyszłego poziomu bezrobocia oraz przyszłej sytuacji finansowej gospodarstwa domowego.



Na 27 lutego zaplanowany jest „gwiazdzisty marsz na Warszawę” | fot. Dariusz Górajski/Forum

ROLNICTWO \ Branża chce normalizacji handlu z Ukrainą i zatrzymania Europejskiego Zielonego Ładu

Rolnicy zaostarzają protest

Rolnicy są zdesperowani: „Jak chcą mieć z nami konflikt, nasze państwo i Bruksela, to będą go mieli”. Zaostrzają protest aż do kwietnia, bo czują się oszukani przez rząd. Ich postulaty nie zostały zrealizowane. Premier Donald Tusk wraz z PSL zatapia polskie rolnictwo.

Lucyna Piwowska

Myślałem, że tamten rząd, który odszedł, sobie blefuje... My jako rolnicy też głosowaliśmy na pana Tuska. Oczekiwaliśmy od niego współpracy merytorycznej, nie tylko obietnic – powiedział Roman Kondrów, lider „Podkarpaciej oszukanej wsi”. Teraz blef przeradza się w ich głowach w słowa prawdy wypowiedziane przez rząd Mateusza Morawieckiego, że Donald Tusk nie chce bronić polskiego rolnictwa. Chociaż protesty rolników się rozrastają, polskie produkty lecą na rynek na łeb na szyję pod naporem żywności z Ukrainy, a rolnicy nie mają gdzie sprzedać zboża, kukurydzy i innych produktów, rząd milczy. Nie reaguje, kiedy zawala się branża rolna notująca rekordową sprzedaż za granicę – 236 mld zł – kwotę o 8,1 proc. wyższą niż rok wcześniej. Już wzrosty z roku 2023 były mniej dynamiczne od lat poprzednich, bo wpływ na to miał bezcłowy dostęp do rynku UE dla ukraińskich produktów żywnościowych – przyznał Henryk Smolarz, dyrektor generalny Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

**Potrzebna pomoc,
taka jak choćby w Wielkiej Brytanii**
Za działanie nie można
przyjąć tego, że premier Do-

nald Tusk jeszcze nie spotkał się z rolnikami, jak też tego, że inni członkowie rządu solidaryzują się z protestami rolniczymi, jak np. Krzysztof Hetman, minister rozwoju i technologii, wybrany na to stanowisko z ramienia PSL. Powiedział: „Popieram protesty rolników, protestują w słusznej sprawie. Rolnicy są zdesperowani i rozumiem, że wyjechali na drogi. Rolnicy mają prawo do tego protestu, są w bardzo trudnej sytuacji, bo koszty produkcji rolniczej poszły gigantycznie w górę, a jednocześnie opłacalność produkcji rolnej spadła dramatycznie”. Tyle tylko, że i bez słów ministra Hetmana rolnicy dobrze o tym wiedza.

Podczas gdy polscy rolnicy nie mogą doczekać się działań ze strony premiera Donalda Tuska, to brytyjscy farmerzy wspólnie z premierem Wielkiej Brytanii Rishim Sunakiem już rysują plany pomocy rolnictwu, mimo iż tam do tej pory nie było dużych protestów. Sunak jest pierwszym szefem rządu od 2008 r., który pojawił się na konferencji Krajowego Związku Farmerów (NFU). Zapowiedział, że w przyszłym roku finansowy rząd przeznaczy dodatkowe 220 mln funtów na dotacje w celu zwiększenia produktywności żywności, nowe techno-

logie rolnicze i automatyzację w celu zmniejszenia zależności od pracowników zagranicznych. Ogłosił również plany ograniczenia biurokracji związanej z prawami do dozwolonego rozwoju, aby rolnicy mogli łatwiej dywersyfikować działalność i rozwijać nowe firmy, takie jak sklepy rolnicze czy powierzchnie handlowe. Zapowiedział też nowe przepisy mające na celu zapewnienie uczciwych i przejrzystych umów dla producentów mleka, co oznacza jaśniejsze warunki cenowe dla farmerów. Szefowa NFU Minette Batters powiedziała, że z zadowoleniem przyjęła zdecydowaną zmianę ze strony premiera w tym, co określiła jako faktycznie nowy biznesplan dla rolnictwa, choć jak zwróciła uwagę, obietnice nie obejmują żadnych faktycznie nowych pieniędzy.

Aby uratować rolników, trzeba podjąć działania

Polski biznesplan dla rolnictwa określił minister Hetman, mówiąc: Komisja Europejska musi znaleźć ok. 4 mld euro, aby zdjąć w całej UE ok. 20 mln ton nadwyżki, które zalegają w magazynach pszenicy, kukurydzy i rzepaku, zapłacić za to oraz zapłacić za transport i wywieźć to do głodującej Afryki. Tylko

w ten sposób możemy uratować sytuację – stwierdził minister. – Jeśli KE nie znajdzie tych środków, wprowadzenie embarga na produkty ukraińskie może być konieczne. Biorę to pod uwagę ja i całe moje środowisko polityczne – powiedział. Jednocześnie przestrzegł, że taki ruch może być narzędziem, które również uderzy w Polskę, bo wymiana handlowa między Polską a Ukrainą bardziej opłaca się Polsce. I stwierdził, że musimy podjąć jakieś działania, aby uratować rolników.

Na początku maja 2023 r. w wyniku porozumienia w sprawie ukraińskich produktów rolno-spożywczych z Bułgarią, Węgrami, Polską, Rumunią i Słowacją Komisja Europejska wprowadziła zakaz importu niektórych zbóż oraz płodów rolnych z Ukrainy do tych krajów. Początkowo ograniczenia obowiązywały do 5 czerwca, a następnie zostały przedłużone do połowy września. Embargo zniesiono jednak 15 września na podstawie postanowienia KE. Po tej dacie Polska, Węgry i Słowacja wprowadziły embargo na ukraińskie produkty rolne, w związku z czym Kijów złożył przeciwko tym państwom skargę do Światowej Organizacji Handlu (WTO). Ograniczenia dotyczyły ryn-

ków krajowych, a nie tran-
zytu na dalsze rynki.

Celem rolników w Europie, prócz normalizacji handlu z Ukrainą, jest zatrzymanie Zielonego Ładu

Kiedy toczy się wojna o rolnictwo, premier Donald Tusk scedował problem o piętro niżej – na ministra rolnictwa. – Choć przedstawiciele organizacji rolniczych spotykali się z Czesławem Siekierskim, ministrem rolnictwa i rozwoju wsi, to prawdziwych rozmów z rządem nie było. Chcemy, żeby rząd złożył do Komisji Europejskiej deklarację, że Polska całkowicie wycofuje się Zielonego Ładu – powiedział Stanisław Izdebski, przewodniczący OPZZ Rolników i Organizacji Rolniczych. – Oczekujemy wstrzymania niekontrolowanego importu produktów rolnych z Ukrainy oraz zapewnienia, że nie będzie w Polsce likwidacji hodowli zwierząt, w tym futerkowych. Izdebski zapowiedział, że na 27 lutego br. zaplanowany jest „gwiazdzisty marsz na Warszawę”, w którym oprócz polskich rolników mają też uczestniczyć przedstawiciele organizacji rolniczych z innych krajów europejskich. – Chcemy pokazać, że zatrzymanie Zielonego Ładu jest naszym wspólnym postulatem – wskazał.

(współpraca: p.woz.)

Zamów prenumeratę mediów **Strefy Wolnego Słowa**

bezpośrednio do Twojej placówki Poczty Polskiej



Szanowni Czytelnicy!

Wspólnie z **Pocztą Polską SA** oraz **Garmond Press SA** umożliwiliśmy zamawianie i odbiór prenumeraty dziennika „**Gazeta Polska Codziennie**”, tygodnika „**Gazeta Polska**” lub miesięcznika „**Niezależna Gazeta Polska Nowe Państwo**” w placówkach Poczty Polskiej w całej Polsce.

Przy pomocy strony internetowej www.poczyta.pl (zakładka prenumerata prasy- zamówienie <https://www.poczyta.pl/prenumerata#prasa>) można złożyć zamówienie wybranej prenumeraty z odbiorem w wybranej placówce pocztowej.

Prenumerata prasy będzie dostarczana do każdej z placówek **Poczty Polskiej** w godzinach porannych, w tym samym dniu. Z możliwością odbioru przez klienta w dniu wydania każdego tytułu, nawet w przypadku dzienników, jak tylko placówka pocztowa zostanie otwarta. Bez względu na miejsce zamieszkania.

Dane kontaktowe do firmy Garmond Press SA w celu zamówienia prenumeraty naszych gazet z odbiorem w placówkach Poczty Polskiej: Nr infolinii: **12 422 14 85** lub **22 837 30 08**

Zamów na **www.poczyta.pl/prenumerata#prasa**





FILM \ W piątek 23 lutego na platformie Prime Video premierę będzie miał dokument o Jakubie Błaszczyckim. Film „Kuba” przedstawi niezwykłą historię życia i drogę kariery 109-krotnego reprezentanta Polski, byłego kapitana drużyny narodowej, zdobywcy pucharu Niemiec z Borussia Dortmund. Dokument opowie o początkach, rozwoju i okolicznościach zakończenia zapierającej dech w piersiach kariery.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 22 LUTEGO 2024

KULTURA

11



fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

KINO \ Byliśmy na premierze „Powołanego 2”

Te historie odmieniają życie

Już 1 marca na ekrany ponad stu kin w Polsce wejdzie druga część filmu „Powołany”. Pierwsza odsłona stała się fenomenem w sieci, docierając do milionów widzów na całym świecie i poruszając serca. Tym razem poznajemy cztery nowe, inspirujące historie nawrócenia ludzi, których życie zawisło na włosku. Niedoszły samobójca, narkoman, gangster i robiąca karierę modelka – z pomocą Boga wyszli na prostą, dziś są szczęśliwi i służą innym. W obsadzie filmu znaleźli się m.in.: Marcin Kwaśny, Henryk Gołębiowski, Jakub Dmochowski, Wiktoria Gąsiewska, Mateusz Gąsiewski. Byliśmy na premierze produkcji.

Anna Krajkowska

U talentowany plastycznie Arek (w tej roli znany z pierwszej części filmu Jakub Dmochowski) doznaje miłosnego zawodu. Wyładowując złość, niszczy ogrodzenie przypadkowego domu. Na jego nieszczęście świadkiem wydarzenia jest ksiądz (w jego rolę ponownie wcielił się Marcin Kwaśny), który przyjaźni się z właścicielem posesji. Duchowny proponuje Arkowi, że sprawa rozejdzie się po kościołach, pod warunkiem że chłopak pomoże w odmalowaniu zniszczonego kościoła. Stara świątynia wkrótce staje się schronieniem dla znajomych Arka, którym grozi poważne niebezpieczeństwo. Ksiądz, widząc problemy, z jakimi mierzą się jego młodzi goście, opowiada im cztery inspirujące, prawdziwe, a do tego szalenie spektakularne historie, których przykład odmienił niejedno życie...

Bóg ich przemienił

Uroczysta premiera filmu z udziałem twórców, aktorów i bohaterów odbyła się we wtorek w Warszawie. – Chciałbym, aby film trafił do wszystkich. Wiem, że on jest bardziej skupiony na osobach młodych, do nich go głównie kierowaliśmy, ale – jak wyznawali mi po seansie starsi widzowie – oni też

dużo z tej produkcji wzięli dla siebie – mówi „Codzienniej” reżyser Jan Sobierajski.

Film, ponownie jak pierwsza odsłona „Powołanych”, składa się z dwóch warstw: fabularnej oraz dokumentalnej. – Historie, które w nim pokazał, odpowiadają na aktualne potrzeby społeczne. W ub.r. w Polsce padł rekord prób samobójczych wśród osób niepełnoletnich. Mam w filmie świadectwo Bartka Krakowiaka, który chciał popełnić samobójstwo. Dziś prowadzi warsztaty, służy innym, opowiada swoją historię w zakładach poprawczych, w domach dziecka – dodaje Sobierajski.

Jedną z prawdziwych bohaterów filmu jest też Klaudia Tołłoczko. Była popularną modelką, brała udział w wielu sesjach zdjęciowych. – Modeling sprawił, że przestałam się bać swojej kobiecości. Pierwszy fotograf powiedział mi, że mam wielki talent, że jestem fotogeniczna, a firmy odzieżowe same się do mnie odzywały – wspomina w rozmowie z „Codzienną”. Pieniądzy i komplementów jej nie brakowało, ale poczucie własnej wartości uzależniała od liczby polubień na portalu społecznościowym. To nie dawało jej szczęścia. Spełnienie i pokój serca odnalazła dopiero w Bogu. – Wiem, że jestem ładną kobietą, ale co z tego, że ja to widziałam w lustrze, jak ja tego nie czułam w swoim sercu. Biorąc udział

w filmie, chciałam pokazać innym dziewczynom, które pograżają się w pustce, że Pan Bóg nam daje nowe życie. Dziś czuję się wolna, lekka. Tak jak mówi Pismo: „Ci, co zaufali Bogu, otrzymują skrzydła, jak orły biegną bez zmęczenia” – dodaje Klaudia Tołłoczko.

Również Paweł Cwynar, były gangster, po nawróceniu doznał ogromnej przemiany w swoim życiu. Zapytaliśmy go, dlaczego postanowił podzielić się swoim świadectwem w filmie „Powołany 2”. – Robię to, bo Pan Bóg uratował mi życie. Jestem w obowiązku o Nim świadczyć. Słyszałam wiele opinii, że opowiadam swoją historię dla sławy. Tak nie jest, nie mam w tym żadnego interesu. Po prostu chcę odpracować te wszystkie przewinienia, których w życiu się dopuściłem. To jest moja misja, by głosić żywego Boga. Dzięki Niemu jestem dziś szczęśliwy i radosny – mówi „Codzienniej” Cwynar.

Gwiazdy ekranu

W części fabularnej w obsadzie filmu znalazł się Marcin Kwaśny, który po raz kolejny gra... księdza. – Lubię mojego bohatera. On ma fajne podejście do młodego człowieka, nie ocenia innych, jest otwarty, ma poczucie humoru, ale też jest stanowczy. To nie ksiądz mimoza, tylko ksiądz z charakterem, który wymaga, choć przede wszystkim wymaga od

siebie – mówi nam Kwaśny (dłuższa rozmowa wkrótce na łamach „Codzienniej”).

W pierwszej części „Powołanego” poznaliśmy też Arkadiusza, w którego postać wcielił się Jakub Dmochowski, student IV roku Akademii Teatralnej. – Grając w tym filmie, mogę zdobyć zawodowe doświadczenie, ale też bardzo się cieszę, że dostałem szansę, aby rozwinąć mojego bohatera. Lubię go, choćby ze względu na jego styl bycia. Kiedy ma jakieś pytania czy wątpliwości, to nie boi się tego wyrazić. Jest otwartym bohaterem, granie Arka sprawia mi przyjemność – mówi nam Dmochowski. – Mam nadzieję, że ten film dotrze do szerokiej publiczności. On nie ma na celu tylko przekonać przekonanych. Myślę, że udało nam się stworzyć obraz, po obejrzeniu którego widzowie będą stawiać pytania i spojrzeć z innej perspektywy na pewne sprawy – dodaje aktor.

Oni już widzieli

Na premierze filmu pojawiło się wiele osobistości ze świata kultury i mediów. Zapytaliśmy kilka osób o wrażenia. – Dla mnie najciekawszą częścią filmu były prawdziwe historie, czyli część dokumentalna. Bohaterowie pięknie opowiadali o swoich przemianach, często bardzo dramatycznych. Z wyjątkowym spokojem mówili o cierpieniu i tragediach, któ-

re ich dotyczyły w życiu. Chyba tylko osoba, która jest już na dobrej drodze, może tak lekko wspominać ten dramat młodych lat. To dowód, że nastąpiła w nich ogromna przemiana, że to nie jest udawane na potrzeby filmu. Podoba mi się, że ta produkcja trafia do środowiska młodych dziewczyn, do „lasek”, które siedzą w mediach społecznościowych, do facetów, którzy nie spędzają życia na niesporach, tylko używają, imprezują. Mam nadzieję, że film dotrze do ludzi, którzy mają podobne pragnienia, i odmieni ich życie – mówi nam Anna Popek.

Zdaniem Rafała Patyry druga część filmu jest lepsza niż pierwsza. – To mocny film przez moc historii, które są opowiadane i mogą inspirować. One pokazują, że Pan Bóg nigdy na nikim nie stawia krzyżyka. Nawet z czeluści piekielnych można wyjść na powierzchnię, gdzie jest ładne światło i przede wszystkim miłość – podkreśla prowadzący „Express Republiki”. Warstwę dokumentalną filmu docenił również Stefan Czerniecki. – Ten obraz stoi na świadectwach. On jest esencjonalny. Tam nie ma taniej emocjonalności, która jest groźna przy tego typu produkcjach, że są cklive historie, ładna muzyka, człowiek się wzrusza, a po krótkim czasie zostaje pustka. Nie. Te historie są prawdziwe, bo opowiadają je ci, którzy je przeżyli – mówi dziennikarz.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-9 GOSPODARKA
11 KULTURA
12-13 PUBLICYSTYKA
14 OBRONA NARODOWA
15 PROGRAM TV
16 SPORT



foto: Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Dominik Tarczyński

(ur. 1979) europoseł, polityk PiS, 10 lutego br. na demonstracji przed Trybunałem Konstytucyjnym

\\ Powiem wam coś, o czym nikt w Europie nie mówi. Większość konserwatywna wygra wybory do PE. Przejmiemy władzę w Brukseli i powrócimy do chrześcijańskiej Europy. \\

POLITYKA \ Rolnicy na własnej skórze doświadczają przemysłu pogardy w wielkich mediach i ze strony polityków establishmentu. Wkrótce nastąpią jednak zmiany polityczne w dużej części Europy

Nowa nadzieja czy łabędzi śpiew? W czym tkwi sekret tempa rewolty Tuska

Niektórych może oszałamiać tempo, w jakim koalicja 13 grudnia na swoją modłę zmienia, a raczej demontuje Polskę. Choć trudno było czegośkolwiek oczekiwać wobec rządu, który objął władzę w grudniu ubiegłego roku, część komentatorów, a nawet polityków prawicy wciąż wydaje się zaskoczona tym, jak szybko i bezceremonialnie dokonuje się zawłaszczanie instytucji, a wraz z nim próba odwrócenia wszystkich zmian dokonanych przez PiS. A w niektórych przypadkach, choćby na polu edukacji, wręcz wszystkiego, co zmieniły gabinety odwołujące się do tradycji solidarnościowej. Czy ten maraton wynika wyłącznie z niecierpliwości i zemsty? Niekoniecznie, ponieważ tendencje społeczne i polityczne w Europie wskazują na to, że liberałowie i w Warszawie, i w starej Unii prowadzą wyścig z czasem.



Krzysztof Karnkowski

Wśród prawicowych komentatorów, obserwujących zarówno polską, jak i międzynarodową politykę, dominuje pogląd, że nasze dryfujące w kierunku autorytaryzmu władze otrzymują wsparcie od kluczowych ośrodków zagranicznych nie tylko z racji pokrewieństwa ideowego liberalnych demokratów. Również nie dlatego, że rząd Donalda Tuska gwarantuje pełną realizację ich interesów na terenie Polski – o ile czynnik ten wchodzi na pewno w grę w podejściu UE i Niemiec, trudno mówić o Platformie Obywatelskiej jako gwarancie interesów amerykańskich. Wręcz przeciwnie, te są niemal na każdym kroku kwestionowane, co budzi nawet pewne, niestety bardzo słabe, reakcje, jak w przypadku atomu czy kontraktów zbrojeniowych. Skąd jednak aż taka akceptacja zamordystycznych tendencji w naszym kraju, skoro nie chodzi tylko o polityczne powinowactwo czy nawet o pieniądze?

Laboratorium w Polsce

Wydaje się, że zarówno dla Waszyngtonu, Brukseli, jak i Berlina dzisiejsza Polska jest czymś w rodzaju politycznego laboratorium. Adam Bodnar, Bartłomiej Sienkiewicz, Szymon Hołownia i Donald Tusk brudzą sobie ręce, a przez szybę wyniosłe światowe elity obserwują, jak daleko można się posunąć w obronie demokracji przed społeczeństwami. Śmiałyśmy się – i słusznie – z napuszonych i egzaltowanych słów, że w dniu październikowych wyborów Polacy dali nadzieję uciemnionym narodom świata, pokazując, że zmiana jest możliwa. To obrzydliwe i niemoralne kłamstwo, tym bardziej plugawie w kilka dni po śmierci oplakanego przez głoszących je kłamców Aleksie-



foto: Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

ja Nawalnego. Jeśli komuś ta polska jesień dała nadzieję, to elitom kilku stolic, w swych gabinetach przerażonych faktem, że Fukuyamowski „koniec historii” znów się oddalił, że gniew społeczeństw i będący jego polityczną emanacją marsz niekoncesjonowanych przez nie sił politycznych ku władzy może przerwać lub opóźnić ten wielki eksperyment na żywej tkance.

Nie chodzi więc tylko o to, by jak najszybciej wycofać zmiany, które dokonały się w ostatnich latach, i jeśli nie powstrzymały zbyt mocno przemiany Unii Europejskiej w biurokratyczne superpaństwo, to na pewno wzmocniły naszą gospodarkę w porównaniu do Niemiec. To oczywiście również jest ważne dla Donalda Tuska i kibicujących mu przyjaceli z zagranicy. Jednak faktycznie staliśmy się częścią Europy, a to ma swoje znaczenie, nie zawsze dla chcących Europą tą rządzić dla nas korzystnie. Polski przykład stał się inspiracją dla eurorealistycznych sił politycznych na całym kontynencie, również w państwach starej Unii. I nawet przegrana PiS nie zmienia tu układu sił, wszak Grupę Europejskich Konserwatystów i Reformatorów (EKR) coraz trudniej marginalizować w politycznych układankach. Tworzące ją partie odgrywają spore znaczenie w Szwecji i Hiszpanii,

nie mówiąc o Włoszech, gdzie premierem jest przecież reprezentująca EKR Giorgia Meloni. Jeśli zaś niemieckie elity w jakimś stopniu dostrzegają w konkurencyjności polskiej gospodarki jedną z przyczyn kryzysu swojego państwa, a więc i popularności AfD na scenie politycznej, tym bardziej muszą upatrywać w polskim politycznym zwrocie nadziei. Tyle że nadzieja ta jest towarem coraz bardziej deficytowym.

W poprzednią sobotę, podczas wiecu klubów „Gazeta Polskiej” przed siedzibą Trybunału Konstytucyjnego, europoseł PiS Dominik Tarczyński zagrzewał obecnych do większego entuzjazmu, mówiąc, że kolejne wybory do PE wygra konserwatywna prawica, co całkowicie zmieni układ sił, więc i sytuację Polski. Oczywiście w pewnym stopniu mamy tu do czynienia z wiecową retoryką i sporym uproszczeniem. Partie europejskiej prawicy konserwatywnej i tożsamościowej nie są przecież monolitem. W Parlamencie Europejskim tworzą dwie frakcje, którym nie zawsze jest po drodze. Przykładem niech będzie wspomniana już AfD albo Fidesz, odrzucany przez niektórych partie z grona EKR. Perspektywa przystąpienia Viktora Orbána do tej frakcji nie odpowiada Czechom z ODS, ale też i Szwedzkom Demokratom nie mogącym wybaczyć premiero-

wi Węgier blokowania akcesji ich kraju do NATO.

Zaraz zmieni się pejzaż polityczny w Europie i nie tylko

To jedna strona medalu. Druga jest jednak taka, że nawet jeśli PiS nie powtórzy w najbliższych wyborach do PE sukcesu z 2019 r., to niektóre siły spoza mainstreamu wzmocnią się radykalnie. Stan posiadania na pewno poprawią Bracia Włosi (EKR), do których dołączy zapewne Rekonkwista Erica Zemmoura, a z potężniejszych radykałów Alternatywa dla Niemiec i Zjednoczenie Narodowe z Francji. Ta ostatnia partia ma też największe w historii szanse na wygranie wyborów lokalnych, parlamentarnych, a nawet prezydenckich. A to starą Europę wywrócić może do góry nogami. Pamiętajmy: świat nie kończy się na Europie. Zostawiając na boku tereny coraz bardziej nieprzewidywalne, z Chinami, Rosją i kontynentami półkuli południowej włącznie, na których rosną wpływy obu tych graczy, mamy jeszcze Stany Zjednoczone, gdzie demokraci obawiają się wygranej Donalda Trumpa i trudnych do przewidzenia, również dla Europy, konsekwencji, wynikających z takiego obrotu spraw. Amerykanie na naszą politykę wciąż spoglądają przez pryzmat rozdzielonych symetrycznie sympatii dwóch głównych sił politycznych.

Wspierają ewidentnie bliższych poglądowo przedstawicieli dzisiejszej władzy, która gra przecież wyraźnie na osłabienie wpływów USA w Polsce i w całej Europie. Jednak nawet to można jej wybaczyć, skoro Donald Tusk tak bardzo nienawidzi swego amerykańskiego imiennika.

Jak widać, wkrótce możemy obudzić się w zupełnie innym świecie, wyglądającym już nie jak sen, lecz co najwyżej koszmar liberalnego demokraty: z Donaldem Trumpem jako prezydentem USA, Marine Le Pen jako prezydent Francji, nadal z Giorgia Meloni jako premier Włoch i być może skłóconą, ale już niemożliwą do pominięcia i zgodną w ocenie większości pomysłów unijnych elit, reprezentacją sił spoza dominującego układu w Parlamencie Europejskim.

Szczucie na rolników

To jutro, a dziś? Protesty rolników rozlewają się po całym kontynencie, stopniowo przyciągając również inne grupy, które obrywają z powodu szaleństwa biurokratów, jak rybacy w Niemczech czy leśnicy u nas. O tym, jak groźne dla władzy są te demonstracje, pokazuje reakcja medialna. W całej Europie ich uczestnicy przedstawiani są jako ekstremiści – u nas określa się ich jako zwolenników Rosjan, bo wystarczył jeden durny transparent z napisem o Putinie. W Polsce dodatkowo, zupełnie wbrew faktom, pisze się, że rolnicy protestują u nas gwałtowniej niż gdzie indziej, choć jest całkowicie odwrotnie, i szczuje się na ich majątki. Problemem stają się nawet wędliny, które dla demonstrantów szykują gospodynie wiejskie. To wszystko pokazuje, jak mało czasu pozostało w starym porządku. Powrót Koalicji Obywatelskiej do władzy brzmi jak nowa nadzieja, jednak coraz więcej wskazuje na to, że będzie to łabędzi śpiew. Szkoda tylko, że to akurat my musimy go słuchać z bliska.



Emmanuel Macron

prezydent Francji, dla brytyjskiego tygodnika „The Economist” w 2019 r.

\\ To, czego teraz doświadczamy, jest śmiercią mózgową NATO (prezydent Francji powiedział też, że nie wie, czy art. 5 Traktatu o NATO jest efektywny. Słowa Macrona nie wywołały aż takiego oburzenia w Europie jak słowa Donalda Trumpa). \\

PUBL...

13

USA \ Nie tylko liczyć na kolektywną obronę, lecz także wzmacniać siły zbrojne w ramach NATO – o to chodziło Donaldowi Trumpowi w kontrowersyjnym przemówieniu

Zobowiązania w NATO to także pieniądze

Była sekretarz stanu Hillary Clinton udała się do Monachium na konferencję poświęconą bezpieczeństwu międzynarodowemu i ostrzegęła przed Donaldem Trumpem. Państwa członkowskie Sojuszu Północnoatlantyckiego, jej zdaniem, powinny potraktować słowa kandydata republikańców „dosłownie i poważnie”, gdyż – jeśli zostanie wybrany na prezydenta – „wyciągnie nas z NATO”. Stwierdziła ponadto, że Trump może obrać nawet kurs na odmowę finansowania paktu, co oznaczać będzie, że USA „będą tam tylko z nazwy”. Tymczasem uczestnictwo w NATO to nie tylko przywileje, lecz także obowiązki.



Marek Bober

Donald Trump zaskoczył nie tylko nad Wisłą, gdy oburzał się na wciąż nieosiągnięty poziom wydatków PKB na zbrojenia wśród członków NATO. Politycy zachodni z przerażeniem analizowali słowa lidera w sondażach wyborczych w USA, który zapowiedział, że nie stanie w obronie sojuszników niespełniających wymogów w NATO, a nawet że będzie zachęcał Rosję do ataku na jeżdżących na gapę. A nie były to twierdzenia nowe, o wypełnianie zobowiązań polityk apelował jeszcze jako gospodarz Białego Domu.

Optymista Stoltenberg

Sekretarz generalny Sojuszu Jens Stoltenberg wierzy, że USA pozostaną „oddanym i zaangażowanym sojusznikiem NATO”, niezależnie od tego, kto wygra listopadowe wybory, ponieważ „w interesie bezpieczeństwa USA leży posiadanie silnego NATO”. Podkreślił również, że choć były prezydent jest sfrustrowany poziomem wydatków członkowskich, „to teraz sytuacja się zmienia” – NATO ogłosiło, że 18 z 31 jego członków osiągnie niedługo próg 2 proc. PKB na obronność. Kanclerz Niemiec zapowiedział w końcu, że Niemcy też będą wydawać 2 proc. w najbliższych latach. W przypadku tego państwa byłoby to znaczące, ponieważ po raz pierwszy od początku lat 90. XX w. mieliśmy do czynienia z rzeczywistą realizacją zobowiązań wydatkowych.

Średnia wszystkich państw europejskich należących do NATO to zaledwie 1,6 proc., a Niemcy, Francja i Włochy, które po USA i Wielkiej Brytanii wydają najwięcej środków, nie osiągnęły jeszcze celu 2 proc.

Europa musi płacić

Prawdziwe w wypowiedziach Trumpa jest to, że nie jest zwolennikiem stosowa-

nia art. 5 NATO w przypadku państw, które są poniżej kryterium 2 proc. „Jeśli nie zapłacą, nie będziemy ich bronić” – powiedział niedawno na wiecu w Karolinie Południowej. Na obecną chwilę według zapewnień sekretarza Stoltenberga zaledwie 11 z 31 krajów NATO w 2023 r. osiągnęło 2 proc.: prym wiedzie Polska, poza tym to oczywiście USA, dalej Grecja, Estonia, Litwa, Finlandia, Rumunia, Węgry, Łotwa, Wielka Brytania i Słowacja. Przy czym USA są jedynym krajem Grupy G-7, który wypełnił swoje minimalne zobowiązanie, dysponując największym PKB na świecie, wynoszącym ponad 25 bln dol. Oznacza to, że USA wpłacają do Sojuszu więcej niż jakikolwiek inny kraj europejski.

Wsluchując się w zapowiedzi Stoltenberga, dojdziemy do wniosku, że europejskie państwa NATO zainwestują w tym roku łącznie 380 mld dol. w obronę. To jednak, zdaniem Donalda Trumpa, ciągle mało. – Czy ktoś mógłby poinformować naszego niedoinformowanego prezydenta, że NATO musi zapłacić rachunki! – oświadczył, gdy opublikowano dane liczbowe, wskazujące na utrzymujące się niedobory w finansowaniu obronności. – Płacą obecnie niewielki ułamek tego, co my płacimy za katastrofę na Ukrainie, która – gdybyśmy mieli prawdziwego prezydenta – nigdy by się nie wydarzyła – grzmiał republikanin. – Prawdopodobnie istnieje różnica 150 mld dol. Powinni zrównać się z USA – szybko! Kraje europejskie razem wzięte mają mniej więcej taką samą wielkość gospodarki jak my. Oni mają pieniądze. Muszą płacić – naciskał Trump.

Czas, aby inni przyspieszyli

Trump nie jest odosobniony w „merkantylnym” podejściu do NATO. Do wzięcia większej odpowiedzialności za własną obronę nawołuje poszczególne państwa senator Roger Marshall, republikanin z Kansas. Podkreśla, że choć USA są skłonne udzielić pomocy, nie powinny ponosić wyłącznej odpowiedzialności za udźwi-

gnięcie całego ciężaru. – Będziemy tam, aby wam pomóc, ale nie powinniśmy być zmuszeni kierować całym statkiem. Myślę, że czas, aby inni przyspieszyli – zauważył. Senator, członek Komitetu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, powtórzył opinię wyrażoną przez Trumpa o wadze interesów narodowych Ameryki. Zwrócił uwagę na ogromne zadłużenie, które grozi w tej chwili Ameryce. – Tak, Ameryka jest na pierwszym miejscu. Mamy 34 bln dol. długu – przyznał Marshall. Wskazał też na wieloletnią obecność wojsk amerykańskich w krajach NATO. – Od lat 40. i 50. XX w. mamy tam 80 tys. żołnierzy amerykańskich. Myślę, że to mówi wiele – komentował polityk z USA.

Zapominają o pozostałych artykułach

Były doradca Trumpa ds. bezpieczeństwa narodowego jest zdania, że jeśli ten wróci do władzy, to będzie nalegał na zmiany w Sojuszu. Keith Kellogg, emerytowany wojskowy i były szef personelu Rady Bezpieczeństwa Narodowego, przypomniał, że jeśli członek Sojuszu nie przeznaczy co najmniej 2 proc. PKB na obronność, to poprzez usunięcie ochrony tego kraju na podstawie art. 5 na mocy Traktatu północnoatlantyckiego. – Tam, skąd pochodzę, sojusze mają znaczenie – powiedział. – Jeśli masz zamiar być częścią sojuszu, to wniesij swój wkład do sojuszu, bądź częścią sojuszu – apelował Kellogg. W opinii eksperta, gdy tylko Trump wygra wybory, to prawdopodobnie zaproponuje spotkanie NATO w czerwcu 2025 r. w celu omówienia przyszłości Sojuszu. Kellogg oznajmił ponadto, że NATO może następnie stać się „sojuszem wielopoziomym”, w którym niektórzy członkowie będą cieszyć się większą ochroną w oparciu o przestrzeganie artykułów założycielskich. Zmiany mogą – oprócz utraty ochrony na mocy art. 5 – dotyczyć mniej surowych sankcji, takich jak utrata dostępu do szkoleń lub wspólnych zasobów sprzętowych. Kraje członkowskie powinny mieć także swobo-

\\ Richard Grenell, były ambasador w Niemczech i pełniący obowiązki dyrektora Wywiadu Narodowego, jest zdania, że naciski wywierane na NATO przez Trumpa „zadziałały” i spowodowały wzrost wydatków państw członkowskich na obronę. – Donald Trump jest orędownikiem amerykańskiego podatnika. Amerykanie są zmęczeni tym, że Niemcy mają największą gospodarkę w Europie, co roku mają nadwyżkę budżetową i nie wywiązują się ze swoich zobowiązań – ocenili. \\

dę wycofania się z Sojuszu – uznał były doradca Trumpa. Natomiast w przypadku nieprzestrzegania art. 3 Traktatu północnoatlantyckiego ochrona zapewniona na mocy art. 5 nie powinna być traktowana jako automatyczna. Art. 3 stanowi, że państwa członkowskie NATO muszą podjąć odpowiednie wysiłki, by zapewnić rozwój swoich indywidualnych zdolności obronnych. Chociaż nie wymusza tego,

by kraje musiały wydawać co najmniej 2 proc. swojego PKB na obronę, rządy członkowskie zobowiązały się na szczycie w Walii w 2014 r. osiągnąć to zamierzenie w ciągu 10 lat. – Każdy rozumie art. 5 – atak na jednego jest atakiem na innych – ale zapominają o wszystkich pozostałych artykułach, przed nim lub pod nim. Jednym z nich jest art. 3 – przytoczył przykład Kellogg.

Naciski Trumpa zadziałały

Richard Grenell, były ambasador w Niemczech i pełniący obowiązki dyrektora Wywiadu Narodowego, jest zdania, że naciski wywierane na NATO przez Trumpa „zadziałały” i spowodowały wzrost wydatków państw członkowskich na obronę. – Donald Trump jest orędownikiem amerykańskiego podatnika. Amerykanie są zmęczeni tym, że Niemcy mają największą gospodarkę w Europie, co roku mają nadwyżkę budżetową i nie wywiązują się ze swoich zobowiązań – ocenili. – Nie byłoby nawet blisko, gdyby nie Donald Trump. Naciskał na nich. Kanclerz Merkel powiedziała nam, że być może uda im się to osiągnąć do 2031 r., a prezydent Trump powiedział jej: „Nie, to niedopuszczalne”. Nic tak nie podważa NATO jak członek, który nie wywiązuje się ze swoich zobowiązań – wyjaśnił Grenell.

W grudniu 2023 r. Kongres przyjął prawo uniemożliwiające jakimkolwiek prezydentowi wycofanie się z Sojuszu bez zgody Kongresu. Senator Jim Risch, republikanin z Idaho, członek Senackiej Komisji Spraw Zagranicznych, odrzucił w Monachium pogłoski o opuszczeniu NATO przez USA. Dodał, że do opuszczenia Sojuszu potrzebne będą dwie trzecie głosów Senatu i że „to się nigdy nie stanie”.

Najcelniej chyba ostatnie wypowiedzi byłego prezydenta USA o NATO skomentował senator Lindsey Graham, republikanin z Karoliny Południowej: „Opuśćcie mi, to cały on. Mogę tylko powiedzieć, że kiedy Trump był prezydentem, nikt na nikogo nie najechał”.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

6 POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

11

KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

OBRONA NARODOWA

15

PROGRAM TV

16

SPORT



fol. 11 DKPanc/d

DRAGON-24 SPRAWDZIANEM DLA 11 DKPANC

MANEWRY \ W trwające manewry Dragon-24 (DR-24) zaangażowanych będzie łącznie ok. 20 tys. żołnierzy i 3,5 tys. jednostek sprzętu z 10 państw NATO, w tym około 15 tys. żołnierzy Sił Zbrojnych RP. Kluczowy komponent do tych ćwiczeń oddelegowała 11 Lubuska Dywizja Kawalerii Pancernej (11 DKPanc).



fol. Wikipedia/d

DRAWSKO POMORSKIE \ Polscy pancerniacy ćwiczą szybki przerzut

Brilliant Jump 24 wystartował

W tym tygodniu wystartowały NATO-wskie ćwiczenia Brilliant Jump 24 z udziałem 3 tys. wojskowych z Albanii, Hiszpanii, Wielkiej Brytanii, Turcji oraz Polski. Do realizowanych na poligonie w Drawsku Pomorskim manewrów Polska oddelegowała 1 batalion czołgów 1 Warszawskiej Brygady Pancernej, który w tym roku sprawuje dyżur w NATO-owskiej szpicie VJTF.

Paweł Kryszczak

Wielka Brytania przejęła 1 stycznia od Niemiec dowodzenie nad siłami natychmiastowego reagowania NATO (Very High Readiness Joint Task Force – VJTF).

W skład tzw. szpicie NATO w tym roku poza wojskowymi z Wielkiej Brytanii wchodzi również żołnierze z Hiszpanii, Albanii oraz Polski, których reprezentuje 1 batalion czołgów 1 Warszawskiej Brygady Pancernej (1 Bpanc). Pierwszym poważnym wyzwaniem, w które zaangażowano szpicę NATO, są manewry Brilliant Jump, które w tym tygodniu wystartowały na poligonie w Drawsku Pomorskim. Brilliant Jump realizowane są w ramach największych w tym roku manewrów Steadfast Defender 24, w których od stycznia do maja w kilku NATO-wskich państwach weźmie udział około 90 tys. wojskowych.

Celem wspólnego szkolenia Brilliant Jump jest przetestowanie przerzutu sił szybko reagowania na wschodnią flankę NATO. W ramach tych

manewrów łącznie zostanie zaangażowanych 3 tys. wojskowych oraz 700 pojazdów wojskowych. Jak zauważa Centrum Prasowe NATO, Brilliant Jump, pierwsza faza ćwiczeń, czyli szybkie rozmieszczenie sił różnych krajów na jednym poligonie, jest istotnym aspektem ćwiczeń wojskowych i wystawia na próbę transport i logistykę. – Logistyka na tę skalę to ogromne przedsięwzięcie – powiedział kpt. Harry Busby z dowództwa Zespołu Bojowego 7 Lekkiej Brygady Zmechanizowanej („Szczyry Pustyni”). – Udział w ćwiczeniach Brilliant Jump pozwala każdemu na każdym poziomie doskonalić swoje umiejętności, ogólną gotowość i możliwości – dodał Busby.

Po Brilliant Jump NATO-wska szpicza weźmie udział w ćwiczeniach Dragon-24 i zostanie podporząd-

kowana dowódcy 11 Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancernej (11 DKPanc).

– Odkąd Rosja rozpoczęła swoją brutalną i niesprowokowaną wojnę przeciwko Ukrainie, skupianie się

na możliwych scenariuszach wynikających z art. 5 zyskało dla Sojuszu dominujące znaczenie. Seria ćwiczeń Steadfast Defender 24, w tym Brilliant Jump, jest częścią reakcji NATO na to zagrożenie dla zbiorowego bezpieczeństwa – powiedział dowódca generalny Sojuszniczego Dowództwa Sił Połączonych NATO (JFC) w Brunssum gen. Gu-glielmo Luigi Miglietta.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

1,5%
KRS 0000309499

Pamiętaj o wpisaniu celu szczegółowego
0000309499

Pamiętaj o wpisaniu celu szczegółowego
NIEZALEŻNE MEDIA SWS

Oblicz **1,5%**

NIEZALEŻNE MEDIA SWS

Przeznacz swoje **1,5%** podatku na **STREFĘ WOLNEGO SŁOWA** za pośrednictwem Fundacji Salvatti.pl
DZIĘKUJEMY!

GAZETA-POLSKA

GAZETA-POLSKA

niezalezna.pl

WOLNE PARNOSTO

GAZETA-POLSKA

R

FUNDACJA NIEZALEŻNE MEDIA

FUNDACJA NIEZALEŻNE MEDIA

OGŁOSZENIE PŁATNE

G.6821.6.2024

Siedlce, dnia 19 lutego 2024 r.

OGŁOSZENIE STAROSTY SIEDLECKIEGO

Działając na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124 oraz 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r., poz. 344 ze zm.)

STAROSTA SIEDLECKI INFORMUJE o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, położonej w obrębie Seroczyn, gmina Wodzinie, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działki **nr 354 o pow. 0,1386 ha i nr 359 o pow. 0,1167 ha** poprzez udzielenie Polskiej Spółce Gazownictwa Sp. z o. o. zezwolenia na zajęcie części nieruchomości w celu wykonania czynności związanych z budową gazociągu średniego ciśnienia z rur PE 100 RC SDR-17 o średnicy 110 mm.

Mając na uwadze posiadaną dokumentację w/w działki traktuje się jako nieruchomość o nieuregulowanym sta-

nie prawnym w rozumieniu art. 113 ust. 6 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami. W związku z powyższym wzywam wszystkie osoby, które wykazały, że przysługują im prawa rzeczowe do w/w nieruchomości, aby **w terminie dwóch miesięcy** od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosiły i udokumentowały swoje prawa do przedmiotowej nieruchomości. Osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do w/w nieruchomości winny się zgłosić do Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Siedlcach przy ul. Piłsudskiego 40, 08-110 Siedlce, pok. nr 212 – II piętro, tel. 25 632 45 80 wew. 8. Jednocześnie zawiadamiam, że jeżeli w terminie dwóch miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszej informacji nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do w/w nieruchomości, wszczęte zostanie postępowanie administracyjne w w/w sprawie.

STAROSTA

/-/ Karol Tchórzewski



fot. mat. pras./d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

20.00 | TV REPUBLIKA

PUBLICYSTYKA

„W PUNKT” \ Komentarz do najważniejszych wydarzeń społeczno-politycznych. Katarzyna Gójska i Adrian Stankowski podsumowują dzień z udziałem najważniejszych polityków, cenionych ekspertów i ciekawych komentatorów.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 22 LUTEGO 2024

15

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila: reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedynie 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.

Zapraszamy do współpracy!

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



REKLAMA

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 Wydział kryminalny Kitzbühel - serial 08:45 Ranczo (13) - serial 09:45 Komisarz Alex (192) - serial 10:45 Ojciec Mateusz (318) - serial 11:35 Korona królów. Jagiellonowie - taka historia 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Rok w ogrodzie extra 12:50 Natura w Jedynce 14:00 Złoty chłopak (123) - serial	07:55 Pytanie na śniadanie 11:15 W kotle historii 11:50 Barwy szczęścia (2945) - serial 12:30 Kolo fortuny - teleturniej 13:15 Akcyjowa 38 (286) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (532) - serial 15:05 Górcy ratownicy - serial 16:00 Kolo fortuny - teleturniej	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Malanowski i partnerzy (653) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (654) - serial 09:40 Sekrety rodziny (314) - serial 10:40 Dlaczego ja? - serial 11:40 Gliniarze (680) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja - magazyn reporterów 13:40 Trudne sprawy - serial	06:00 Msza święta z Jasnej Góry 06:55 Republika historii 07:00 Serwis informacyjny 07:05 Agro Info 07:10 #Michał Rachoń Jedziemy 09:00 Serwis informacyjny 09:10 Polska na dzień dobry 10:00 Serwis informacyjny 10:10 Polska na dzień dobry 11:00 Serwis informacyjny 11:10 Dzień z Republiką 12:00 Serwis informacyjny 12:10 Dzień z Republiką 13:00 Serwis informacyjny	06:00 Nash Bridges (7) - serial 07:00 Nash Bridges (8) - serial 08:00 Kobra - oddział specjalny (7) - serial 09:00 Kobra - oddział specjalny (8) - serial 10:00 Zbuntowany anioł (149) - serial 11:00 Zbuntowany anioł (150) - serial 12:00 Lekarze na start (51) - serial 12:30 Lekarze na start (52) - serial 13:00 Lekarze na start (1) - serial 13:30 Lekarze na start (2) - serial 14:00 Lombard. Życie pod zastaw (348) - serial 15:00 Lombard. Życie pod zastaw (349) - serial 16:00 Kobra - oddział specjalny (9) - serial 17:00 Kobra - oddział specjalny (10) - serial 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (712) - serial 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (713) - serial	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Słowo życia 08:40 Prawda a historia 09:00 Na zdrowie 09:20 Opowieści z Księgi Cnot 09:45 Święty na każdy dzień 09:50 Muzyczne chwile 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończone 11:25 Mysłąc Ojczyzna 11:35 Przyroda i ludzie 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Sanktuarium Sulisławice. Cudowna historia 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:35 Św. Józef. Nasz duchowy ojciec 15:35 Sekrety mnichów 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Regał 17:05 Akademia pro-life 17:30 Odpowiedzialni za Kościół 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Przyjaciele i bohaterowie 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Głos Polski 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Graliśmy a nie tańczyliśmy 00:00 Słowo życia 00:05 Świat w obrazach
PO POŁUDNIU	14:55 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 15:35 Gra słów. Krzyżówka 16:05 Dziedzictwo (221) - serial 17:00 Teleexpress, pogoda 17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (4285) - serial 18:25 Leśniczówka (839) - serial 19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 19.30 19:55 Gość 19.30 20:15 Pogoda 20:20 Sport 20:35 Ojciec Mateusz (388) - serial 21:30 Sprawa dla reportera 22:30 Świat w sieci: Wirtualna wojna (3) - film dokumentalny, Wielka Brytania 2020 23:35 Ocaleni - reality show 00:35 Wszystkie pieniądze świata (3) - serial 01:45 Powrót na wyspę (42) - serial	16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Zakazany owoc (412) - serial 18:10 Va banque - teleturniej 18:45 Akcyjowa 38 (312) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2945) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2946) - serial 20:45 Piłka nożna: Liga Konferencji Europy - rewanżowy mecz fazy play-off: Legia Warszawa - Molde FK 23:00 Panorama 23:40 Zawodowcy - dramat sensacyjny, USA 2008, wyk. Robert De Niro, Al Pacino, 50 Cent, Carla Gugino 01:30 Tajemnice rodu Valentów (16) - serial 02:40 Człowiek na torze - dramat psychologiczny, Polska 1956, reż. Andrzej Munk	14:40 Dlaczego ja? (1237) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (586) - serial 17:00 Gliniarze (762) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3760) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport, pogoda 20:00 Farma - reality show 21:05 To skomplikowane - komedia, USA 2009 23:45 Pomiędzy nami góry - dramat przygodowy, USA 2017. Mały samolot rozbija się w odciętych od świata, skutych lodem górach. Ocaleli Alex i Ben orientują się, że nikt nie wie o ich wspólnej wyprawie, więc są zdani wyłączyć na siebie. 02:05 Nasz nowy dom - reality show	13:10 Dzień z Republiką 14:00 Serwis informacyjny 14:10 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Serwis informacyjny 15:30 Republika po południu 16:00 Serwis informacyjny 16:15 Republika po południu 16:55 Express Republiki 17:15 Wolne głosy 18:00 Serwis informacyjny 18:20 Miłosz Kleczek zaprasza 18:50 Ekonomia raport - flash 19:00 Dzisiaj - serwis inform. 19:25 Sport w Republice 19:27 Prognoza pogody 19:30 Gość Dzisiaj 20:00 W punkt 21:10 Serwis informacyjny 21:25 Codziennie ***** Putina 21:45 Mówi się... 22:40 Biznes Polska 23:00 Express Republiki 23:20 Poland Daily 23:45 #Rock Rachoń 00:15 Dzisiaj - serwis inform. 00:35 Sport w Republice 00:38 Prognoza pogody	13:00 Dzień z Republiką 13:30 Lekarze na start (2) - serial 14:00 Lombard. Życie pod zastaw (348) - serial 15:00 Lombard. Życie pod zastaw (349) - serial 16:00 Kobra - oddział specjalny (9) - serial 17:00 Kobra - oddział specjalny (10) - serial 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (712) - serial 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (713) - serial 20:00 Cienki Bolek - komedia kryminalna, USA 2015 22:00 Ekstrakt - komedia kryminalna, USA 2009 23:55 Dorwać Smarta - komedia, USA 2008. Para tajnych agentów planuje unieszkodliwić członków zbrodniczej organizacji, by ocalić świat przed rządami terroru. 02:05 Dzielnica strachu (205) - serial	14:35 Św. Józef. Nasz duchowy ojciec 15:35 Sekrety mnichów 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Regał 17:05 Akademia pro-life 17:30 Odpowiedzialni za Kościół 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Przyjaciele i bohaterowie 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Głos Polski 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Graliśmy a nie tańczyliśmy 00:00 Słowo życia 00:05 Świat w obrazach
WIECZOREM						

Najlepsze tematy w najciekawszych książkach na sklep.gazetapolska.pl

NIEODWRACALNA KRZYWDA | ABIGAIL SHRIER

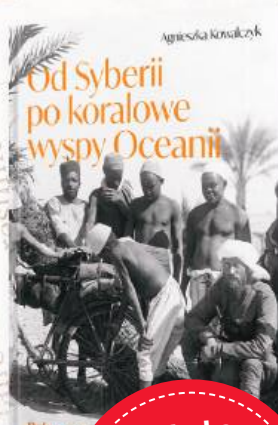
Jeszcze kilka lat temu dysforia płciowa była niezwykle rzadka, ale dzisiaj całe grupy nastoletnich dziewcząt uznają same siebie za osoby transpłciowe, będąc pod mocnym wpływem transgwiazd YouTube'a i innych lewicowo-liberalnych autorytetów. Abigail Shrier, dziennikarka Wall Street Journal, zagłębiła się w świat osób trans, rozmawiając z dziewczynami, z ich udręczonymi rodzicami, z doradcami i lekarzami, którzy umożliwiają zmianę płci, a także z młodymi kobietami, które gorzko żałują tego, co sobie zrobiły.

OD SYBERII PO KORALOWE WYSPIY OCEANII. POLSCY PODRÓŻNICY DWUDZIESTOLECIA MIĘDZYWOJENNEGO | AGNIESZKA KOWALCZYK

Od Syberii po koralowe wyspy Oceanii pozwala czytelnikowi zapoznać się z najciekawszymi fragmentami relacji wspomnieniowych, reportaży, studiów i szkiców podróżniczych okresu międzywojnia. Autorka dodała do nich tło historyczne, życiorysy poszczególnych bohaterów, takich jak: Arkady Fiedler, Wacław Korabiewicz, Kazimierz Nowak, Antoni Ferdynand Ossendowski, Mariusz Zaruski i wielu innych.

NAJWIĘKSZE KŁAMSTWA XXI WIEKU | LESZEK GALAROWICZ

Leszek Galarowicz w swojej najnowszej książce demaskuje kłamstwa, manipulacje, fałszywe narracje, celowe zacieranie sensów ważnych pojęć z przestrzeni politycznej, społecznej, kulturowej, sportowej. Ukazuje fałszywe, manipulacje i inżynierię językową, jaką stosuje się dziś w świecie wartości. Opisuje kłamstwo ideologiczne, aby pokazać, w jak wielkim stopniu rozmaite ideologie kształtują otaczającą nas rzeczywistość.



- Rozmiar okładki: 145x205 mm
- Liczba stron: 351
- Oprawa: Broszurowa



- Rozmiar okładki: 165x235 mm
- Liczba stron: 608
- Oprawa: Miękka

- Rozmiar okładki: 140x200 mm
- Liczba stron: 168
- Oprawa: Miękka

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



FRĘCH PODJĘŁA WALKĘ Z RYBAKINĄ

WTA 1000 \ Magdalena Fręch przegrała z rozstawioną z numerem czwartym Jeleną Rybakiną z Kazachstanu 6:7 (5-7), 6:3, 4:6 w 1/8 finału tenisowego turnieju WTA 1000 na twardych kortach w Dubaju. – To był trudny mecz, popełniałam wiele błędów. Ale przetrwałam to i to mnie cieszy – skomentowała Rybakina.

LIGA KONFERENCJI \ Legia Warszawa gra dziś z Molde FK rewanżowy mecz barażowy o awans do 1/8 finału

Runjaić: Interesuje nas pełna pula

Od pierwszego gwiazdka sędziego będziemy walczyć z pełnym zaangażowaniem. Taki jest nasz plan na ten mecz – mówił przed rewanżowym meczem Legia Warszawa – Molde FK trener wicemistrzów Polski Kosta Runjaić. Stołeczny klub to ostatni przedstawiciel Polski, który wciąż walczy w europejskich pucharach. W Norwegii Legia przegrała 2:3. Dziś o godz. 21 przy Łazienkowskiej rewanż baraży o grę w 1/8 finału Ligi Konferencji.

Artur Szczepanik

Musimy pamiętać, że nie rozstrzygniemy wszystkiego w pierwszej połowie. Kluczowe są balans i dobra dyspozycja przez cały mecz, a nie tylko przez jego część. Nie chcemy chwiejności i zmienności, które mogłyby przysporzyć nam kłopotów – mówił na konferencji prasowej przed meczem z Molde FK trener Legii Kosta Runjaić.

Mecz w Norwegii był dość specyficzny. Przed przerwą gospodarze zgnetli legionistów i zasłużenie prowadzili 3:0. W drugiej części meczu obraz gry był jednak zupełnie inny. Runjaić dokonał czterech zmian i to Legia zaczęła dominować. Strzeliła dwa gole, a okazji na kolejne nie brakowało.

– Do straty gola prezentowaliśmy się w Molde podobnie do rywali. Przeciwnicy wypracowali ładną akcję, ale popełniliśmy też błędy, które nie powinny mieć miejsca. To sprawiło, że zaczęliśmy być bojaźliwi, unikaliśmy pił-



Kosta Runjaić nigdy wcześniej nie dotarł tak daleko w europejskich pucharach | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

ki i zabrakło odpowiedniej struktury. Molde nas nie zaskoczyło. W Norwegii bardzo zadziwiła nasza postawa w niektórych boiskowych sytuacjach. Po przerwie już realizowaliśmy założenia, goniliśmy i niewiele brakowało do remisu. Ten wynik stanowił jednak lepszy punkt wyjścia niż rezultat, jaki mie-

liśmy do przerwy. Interesuje nas pełna pula. Chcę, by kibice od pierwszej sekundy czuli nasze zaangażowanie. Skupiam się na swojej pracy i chcę awansować z Molde – zapewnia niemiecki szkoleniowiec.

W Molde Runjaić nie trafił z ustawieniem i musiał je korygować w przerwie spo-

tkania. Teraz nie może popełnić błędu ze złym wyborem podstawowej jedenastki. – Mamy pewien pomysł na wyjściowy skład. Ustawienie ma być na dany moment optymalne. Jest pewne pole do manewru. Zastanowimy się nad konkretnymi opcjami. Nie będę się jednak odnosił do personaliów. Najważniej-

sze, byśmy pamiętali o tym, że musimy możliwie szybko strzelić gola i jak najlepiej zaprezentować się w defensywie. Chcemy być wyrachowani i nie pozwalać na zbyt pochopne zapędy do przodu. Nie możemy zapomnieć o atutach Molde, które postaramy się zniwelować – przekazuje trener Legii.

Bardzo prawdopodobne jest, że o wyniku dwumeczu będzie decydować dogrywka, a może nawet rzuty karne. – Czy ćwiczyliśmy jedenastki? Nie trenowaliśmy rzutów karnych. Mamy swoje umiejętności w tym zakresie i potrafimy przesądzać losy rozgrywek w ten sposób. Ale celujemy jednak w rozstrzygnięcie w trakcie regulaminowego czasu gry. Będzie pełen stadion i wierzę, że kibice wspomogą nas gorącą atmosferą – zapowiada Runjaić.

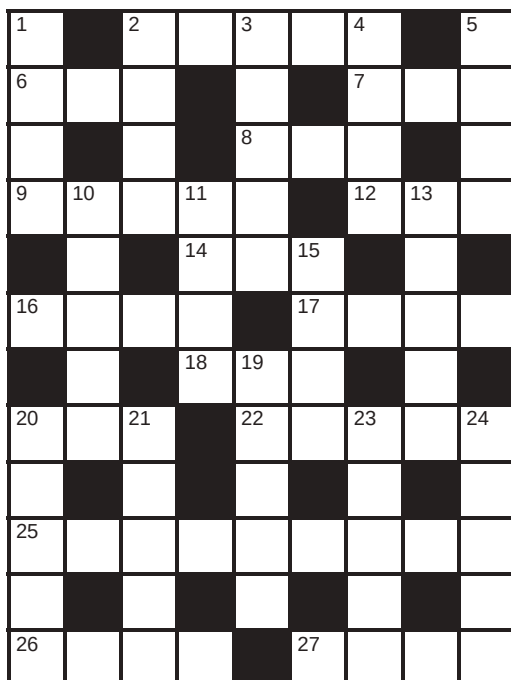
Legia do meczu z Norwegami przystąpi w optymalnym zestawieniu. Nikt z najważniejszych piłkarzy nie narzeka na poważne urazy. Transmisję z meczu będzie można śledzić na TVP Sport i w stacji Viaplay.

KRZYŻÓWKA

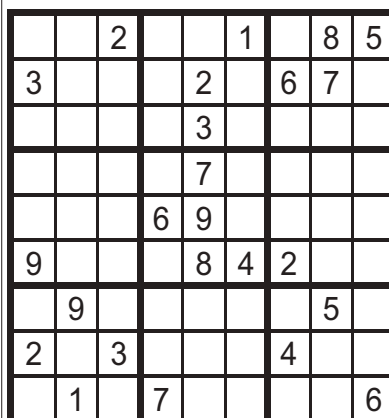
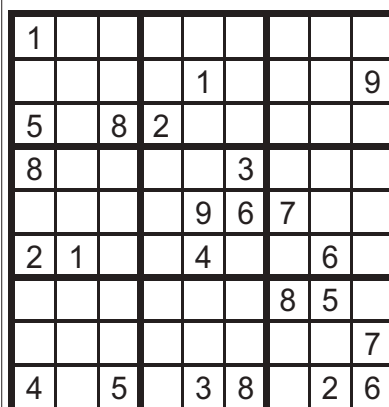
POZIOMO

- 2) byk stadnik
- 6) mała Aleksandra
- 7) jej nie wypada
- 8) potyczka, batalia
- 9) żółty barwnik
- 12) lata koło nosa
- 14) zespół z Chylińskiej
- 16) taniec z Wiednia
- 17) bogini z Samotraki
- 18) cyfry na kopercie
- 20) wejście w komputerze
- 22) miasto z Operą Śląską
- 25) kraj i kontynent
- 26) kuzyn brzozy
- 27) dwoje ludzi

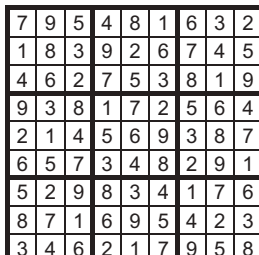
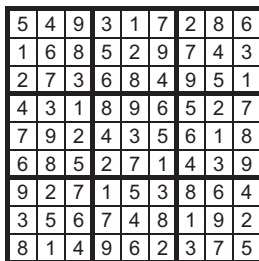
- 15) góry w Ameryce
- 19) domek dla krów
- 20) codzienny w kasie
- 21) była o nią awantura
- 23) poziomy wężyk w tekście
- 24) brana u krawca



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. naczelny: Katarzyna Gójska
Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Z-ca: Joanna Szczurowska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.),
Justyna Foksowicz (p.o. z-ca)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkarkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; **Zarząd:** Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.